

WALDEMAR PIWEK

## Fundacje pokutne w Wielkopolsce w XIII-XV wieku

Penitential Foundations in Wielkopolska in the 13<sup>th</sup> -15<sup>th</sup> Centuries

Podstawowym problemem badawczym niniejszej pracy\* jest naświetlenie wszelkich uchwytnych aspektów tej specyficznej strony średniowiecznego pojmowania relacji człowiek-Bóg, której wyrazem była materialna ofiara mająca zrównoważyć skutki ludzkich błędów sprzecznych z chrześcijańską hierarchią wartości. Ofiarę taką wyodrębnioną z szerokiego systemu pobożnych uczynków, określać będziemy fundacją (donacją, darowizną)<sup>1</sup> pokutną. Ściślej przez termin ten należy rozumieć jako dokonaną na rzecz Kościoła darmową alienację dóbr, której deklarowanym przez podmiot dewocyjnym celem jest uzyskanie odpustu za popełnione grzechy<sup>2</sup>.

W ramach tak ogólnie zarysowanego zbioru zagadnień trzeba wyróżnić pewne najistotniejsze składowe, jak: relację między formalno-prawną stroną fundacji pokutnych a właściwym im kontekstem społecznym, religijnym i ideologicznym i wpisanie ich – z jednej strony – w szerszy nurt różnych modeli chrześcijańskiej pobożności – a z drugiej, zawiązując pierwotne ujęcie – w rozmaite typy średniowiecznych praktyk penitencjarnych.

Rozwiązanie tych problemów jest obecnie – z opisanych niżej względów – możliwe w bardzo znikomym zakresie, dlatego też ambicją autora pracy będzie przede wszystkim zasygnalizowanie pewnych zagadnień, które jako ewentualny przyczynek zostałyby zweryfikowane po bardziej gruntownych badaniach.

\* Praca napisana w roku 1989 na seminarium z Historii Średniowiecznej Polski UAM pod kierunkiem prof. dr hab. Jadwigi Krzyżaniakowej.

<sup>1</sup> Terminy: fundacja, donacja, darowizna będą stosowane wymiennie.

<sup>2</sup> Por. N. Michalewicz, *O prawie przyzwalania krewnych na pozbywanie nieruchomości w Wielkopolsce aż do ustawodawstwa Kazimierza Wielkiego*, „Przegląd Historyczny”, t. 3, 1906, s. 392.

Kwestia fundacji pokutnych w proponowanym tutaj ujęciu właściwie do tej pory nie posiada żadnych opracowań w literaturze przedmiotu. Darowizny pokutne oscylują bowiem na granicy kilku dyscyplin, będąc jednocześnie marginesem ich zainteresowania. Chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o historię prawa kanonicznego stanowiącego źródło przepisów regulujących system kar pokutnych składających się na różne typy praktyk penitencjarnych. Zainteresowanie tą dziedziną datuje się już od XIII wieku. Wówczas to powstała *Historia poenitentiae publicae* Jakuba Sirmonda<sup>3</sup> – pierwsza próba syntezy ówczesnej wiedzy na temat rodowodu, rozwoju i zaniku pokuty publicznej.

Pierwsze polskie opracowania podnosiły zwykle kwestię wpływu prawa kanonicznego na urządzenia polskiego prawa ziemskiego, są to: Romualda Hubego *O zemście i pokorze podług praw Polskich i Czeskich*, Adolfa Pawińskiego *O pojednaniu w zabójstwie według dawnego prawa polskiego* czy pomnikowe już właściwie dzieło Bolesława Ulanowskiego *O pokucie publicznej w Polsce*<sup>4</sup>.

Zbliżony do poprzedniego nurt reprezentują najnowsze pozycje dotyczące tzw. krzyży pokutnych – grupy zabytków będących świadectwem ingerencji prawa kanonicznego już nie tylko w normy świeckie, ale i ludowe prawo zwyczajowe. Najwartościowszą, choć żywiącą tylko regionalne ambicje, jest praca Andrzeja Scheera *Krzyże pokutne Ziemi Świdnickiej*<sup>5</sup>.

Średniowieczna liturgia pokuty, jej aspekty teologiczno-etyczne, to podstawa badań podjętych przez ks. Wacława Schenka. Z jego dorobku warto wymienić szkic *Z dziejów liturgii sakramentów w Polsce*<sup>6</sup>, którego wartość opiera się na uwzględnieniu sakramentalnego charakteru pokuty.

Praca *Z dziejów pokuty publicznej w Polsce wczesnofeudalnej* Stanisława Bieniaka<sup>7</sup> przynosi szczegółową analizę najbardziej spektakularnych przykładów odbywania pokuty publicznej w XIII-wiecznej Polsce przez Bolesława Krzywoustego i jego palatyna Piotra Włostowica. Dokonane przez tego drugiego fundacje licznych obiektów sakralnych na Śląsku i w centralnej Polsce miały prawdopodobnie – jak sugeruje autor – proveniencję pokutną.

Przegląd literatury musimy uzupełnić o pozycje omawiające prawne normy towarzyszące przekazywaniu dóbr z rąk świeckich w posiadanie instytucji związanych z Kościołem. Szczególnie cenne – ze względu na ujęcie pobożnych mo-

<sup>3</sup> J. Sirmond, *Historia poenitentiae publicae, Opera Varia*, Parisiis 1696.

<sup>4</sup> R. Hube, *O zemście i pokorze podług praw polskich i czeskich*, „Themis Polska”, t. 4, 1928/1929; A. Pawiński, *O pojednaniu w zabójstwie według dawnego prawa polskiego*, Warszawa 1884; B. Ulanowski, *O pokucie publicznej w Polsce*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 23, Kraków 1888.

<sup>5</sup> A. Scheer, *Krzyże pokutne Ziemi Świdnickiej*, Świdnica 1984.

<sup>6</sup> W. Schenk, *Z dziejów liturgii sakramentów w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL”, t. 9, 1964.

tywów darowizn – okazały się: studium Norberta Michalewicz *O prawie przyzwalania krewnych na pozbywanie nieruchomości w Wielkopolsce aż do ustawodawstwa Kazimierza Wielkiego* oraz Kazimierza Kolańczyka *Studia nad relikiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Wielkopolsce*<sup>8</sup>. Niestety nie udało się dotrzeć do podstawowej w tym zakresie pozycji Mario Falco *Le disposizioni pro anima*<sup>9</sup>.

Niebagatelne znaczenie miał szkic Heinricha Fichtenau *Arenga*<sup>10</sup>, dzięki któremu możliwe stało się ustalenie odpowiednich formuł dyplomatycznych w dokumentach poświadczających dokonywanie aktów fundacji motywowanych za doświadczeniem za grzechy. Jak bowiem wynika z przyjętej na początku definicji, takie właśnie dokumenty stanowią źródłową podstawę analizy problemu badawczego niniejszej pracy. Względnie szeroki ich wybór dają podstawowe w tym względzie wydawnictwa źródłowe – kodeksy dyplomatyczne Wielkopolski, Małopolski i Śląska<sup>11</sup>.

O chronologicznych ramach pracy decyduje okres wyznaczony przez obecność w dokumentach owych formuł pokutnych, sygnalizujących motywy dokonanych darowizn.

Wielkopolskę jako geograficzny obszar badań należy rozumieć wielorako: jako terytorium, na którym wystawiono dokument, bądź jako miejsce stałej siedziby fundatora lub odbiorcy fundacji, przy czym spełnienie tylko jednego z wymienionych warunków wystarczało, aby dana fundacja znalazła się w kręgu naszego zainteresowania, co wydatnie wzbogaciło materiał źródłowy i przyczyniło się do rozszerzenia możliwości porównawczych. Przy okazji omawiania pewnych kwestii dotyczących nowych modeli pobożności jako podłoża przemian w rozumieniu roli pokuty, niezbędne okazało się sięgnięcie do źródeł małopolskich.

Na całość pracy składają się cztery rozdziały. Zadaniem pierwszego jest nakreślenie aparatu pojęciowego związanego z pokutą w rozumieniu teologicznym i etycznym, a także pokuty jako sakramentu, co pociągnęło za sobą konieczność

---

<sup>7</sup> S. Bieniak, *Z dziejów pokuty publicznej w Polsce wczesnofeudalnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 18, 1966 z. 2, s. 9-28.

<sup>8</sup> N. Michalewicz, op. cit.; K. Kolańczyk, *Studia nad relikiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Wielkopolsce*, „Studia nad Historią Prawa Polskiego”, t. 20 z. 2, Poznań 1950.

<sup>9</sup> K. Kolańczyk, op. cit., s. 49, przyp. 15.

<sup>10</sup> H. Fichtenau, *Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformeln*, Graz-Köln 1957.

<sup>11</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1-4, Poznań 1877-1881, t. 5 wyd. F. Piekosiński, 1908, t. 6 wyd. A. Gąsiorowski i H. Kowalewicz, Poznań 1982, t. 7 wyd. A. Gąsiorowski i R. Wąlczak, Poznań 1985; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 1-4, Kraków 1876-1905; *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński i A. Skowrońska, t. 1-3, Wrocław 1956.

zarysowania średniowiecznych procedur odbywania kar ekspiacyjnych, obejmowanych terminem praktyk penitencjarnych, w ramach których starano się umieścić problem darowizn pokutnych. Rozdział drugi poświęcono szczegółowym problemom wynikającym z analizy dokumentów zawierających charakterystyczny typ formuły penalnej będącej najczęściej spotykanym sposobem pokutnego motywowania donacji, podobny charakter ma trzeci rozdział, z tą jednak różnicą, że przedmiotem analizy są tam pozostałe, rzadziej spotykane możliwości sygnalizowania ekspiacyjnych motywacji darowizn. Zagadnieniu miejsca pokuty i fundacji pokutnych na tle różnych nurtów chrześcijańskiej religijności polskiego średniowiecza poświęcono rozdział czwarty. Tam też podjęto próbę nakreślenia relacji między darowizną a sakramentem pokuty.

## I. POKUTA

### 1. Pojęcie pokuty – współcześnie i w średniowieczu

W potocznym zastosowaniu pojęcie to posiada dość szeroki zakres znaczeniowy. Jeśli jednak chodzi o wskazanie na genezę całego problemu, jednoznacznie nasuwają się jego związki z konfesją, a zawężając to do zachodnioeuropejskiego i bizantyjskiego kręgu kulturowego – z chrześcijaństwem. Pokuta jest przede wszystkim jednym z fundamentalnych pojęć teologii chrześcijańskiej, rezultatem wielowiekowej dyskusji teoretycznej i praktyki. Ewolucja poglądów teologicznych prowadziła od pierwotnego rozumienia pokuty jako samorzutnego aktu, dzięki któremu penitent – jeśli popełnił przewinę wykluczającą go z *communio fidelium* – mógł uniknąć klątwy, i stopniowo – wraz z rozwojem Kościoła i wykształceniem się jego instytucji – przestała być dobrowolna i przybierała formę instrumentu prawnego pełniąc funkcję kary, którą grzesznik musi ponieść często wbrew swej woli. Sytuacja taka miała miejsce już w VII wieku i w konsekwencji stała się przyczyną ukształtowania systemu poglądów teologicznych, które w niewiele zmienionych zarysach przetrwały do dzisiaj<sup>12</sup>. Zatem, według późniejszych definicji teologicznych, pokuta to: *kara na zadośćuczynienie za przestępstwa lub grzechy. W znaczeniu podmiotowym: wola i intencja do zadośćuczynienia za winę, cnota moralna czyniąca człowieka zdolnym i skłonny do naprawienia grzechów swoich przed Bogiem. Przedmiotem formalnym pokuty jest grzech, o ile tenże jest obrazą Boga naprawić się i zgładzić dającą. Przedmiotem pokuty są także następstwa grzechów, czyli akty zmierzające do ich naprawienia, tj. wyznanie win, żal oraz zadośćuczynienie*<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> B. Ulanowski, op. cit., s. 10-11.

<sup>13</sup> *Encyklopedia Kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego...*, wyd. M. Nowodworski, t. 20, Warszawa 1894, s. 175-177.

Pokuta chrześcijańska nabiera dodatkowego znaczenia poprzez swój sakramentalny charakter jako *jeden z siedmiu Sakramentów Kościoła, w którym przez spełnienie aktów pokutnych penitenta (skruchy, spowiedzi, zadośćuczynienia), w połączeniu z rozgrzeszeniem kapłańskim udziela się odpuszczenia grzechów, po Chrzcie popełnionych. Ze względu na należne doń akty pokutne Ojcowie (Kościoła) zowią ten sakrament wprost pokutą*<sup>14</sup>. Uwzględnienie sakramentalnego charakteru pokuty pociąga za sobą konieczność podkreślenia dualistycznej natury sakramentów. Otóż w teologii przełomu XII i XIII wieku pojawiła się nauka o materii i formie jako składnikach obrządków sakramentów Nowego Prawa. W przypadku pokuty, jej materią określa się akty penitenta, jako formę – słowa wyrażające odpuszczenie grzechów: *Ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris...* itd.<sup>15</sup>

Równocześnie, wraz z ewolucją poglądów teologicznych, w świadomości społecznej dadzą się wyróżnić inne znaczenia pokuty. Takie potoczne jej rozumienie staje się w średniowieczu jedną z przyczyn pojawienia się swego rodzaju ruchu penitencjarnego. Chodzi tu mianowicie o specjalny rodzaj pokuty sprawowanej za doczesną grzeszność całego świata, za grzech pierworodny będący przyczyną wszystkich cierpień i zła. Zapewne łączyło się to w pewnym stopniu z dążeniem do naśladowania Chrystusa cierpiącego na krzyżu za grzechy całej ludzkości. Stąd m.in. taka popularność w tym czasie wszelkich wzorów świętego życia. Dowodem na to mogą być chociażby bractwa – społeczności gorliwych chrześcijan, skupiających się wokół większych bazylik i klasztorów. Ludzie ci – nazywani konwersami lub czyniącymi pokutę – prowadzili tryb życia bardziej ascetyczny od ogółu. Do takiej wspólnoty można było wstąpić poprzez zobowiązanie się do postępowania właściwego grzesznikom publicznym (ich zewnętrzną oznaką był strój). Innym przejawem ludowej wiary w moc podobnie rozumianej ekspiacji były rzesze biczowników, często samorzutnie powstające w czasie klęsk, chorób, nieurodzajów i wojen<sup>16</sup>.

Zakres niniejszego opracowania wymaga jednak ścisłego oparcia się na teologicznej interpretacji pojęcia pokuty, tzn. działania, którego treścią są akty zmierzające do zmazania konkretnych przewin konkretnej jednostki.

---

<sup>14</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 192.

<sup>16</sup> J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV w.*, Kraków 1964, s. 239-243.

## 2. Średniowieczna praktyka penitencyjna

Podstawą sprawowania pokuty była (i pozostaje również do dzisiaj) forma wyroku sądowego. Prawo do takiego sądu Kościół wywodzi z danej sobie przez Chrystusa władzy wiązania i rozwiązywania, czyli – innymi słowy – z władzy kluczy Piotrowych. Sakramentalny charakter trybunałów pokuty jest głównym elementem odróżniającym ich wyroki od wyroków sądów świeckich: winowajca wyznający swą winę dostępuje przebaczenia, winowajca nie żałujący odchodzi bez kary<sup>17</sup>. Taka forma stanowi szkielet każdego typu procedury pokutnej, począwszy od wczesnego chrześcijaństwa.

W wiekach średnich praktyka penitencyjna była skomplikowanym systemem, w dodatku bardzo mobilnym, podlegającym różnym modyfikacjom. Od VII wieku mamy do czynienia z kilkoma rodzajami procedur pokutnych, stosowanych zależnie od typu i ciężaru gatunkowego grzechów, wieku penitenta i innych okoliczności. Zgodnie z tym scholastycy wyróżniali trzy rodzaje pokuty: uroczystą (*poenitentia solennis*), publiczną (*poenitentia publica*) i prywatną (*poenitentia privata*).

Pokutę uroczystą mógł nakazać jedynie biskup za specjalne przewiny, głównie wykroczenia przeciwko prawu kanonicznemu. Penitent był wówczas zobowiązany, po publicznym wyznaniu grzechów, spełniać nakazane obrzędy przez okres od środy popielcowej do Wielkiego Czwartku, po czym dostępował rekonyliacji. Tego typu pokuty nie można było powtarzać. Był to przede wszystkim rezultat stosowanej pierwotnie zasady *poenitentia una est*, która w średniowieczu przetrwała jeszcze w odniesieniu do pewnych kategorii grzechów, w prawie kościelnym uznawanych za przypadki szczególne<sup>18</sup>.

Z kolei normalną pokutę publiczną – różniącą się od uroczystej prostszym ceremoniałem – mógł nakazać zwykły kapłan za popełnienie ciężkiego, jawnego (czyli publicznego) grzechu. Do tej kategorii zaliczano: morderstwo i męzobójstwo, porwanie panny lub wdowy, nierząd, cudzołóstwo, krzywoprzysięstwo, fałszywe świadectwo, podpalenie, kazirodztwo pod pozorem małżeństwa, czyli małżeństwo w stopniu zakazanym. Pokutę publiczną, podobnie jak i uroczystą, poprzedzały: sąd mający za zadanie udowodnić winę, a z którego rezygnowano w razie dostatecznej jawności występku, bądź spowiedź publiczna (wyznanie win). Odpowiednio do rodzaju grzechu, jego następstw i zasięgu społecznego, penitent musiał spełnić określone zadośćuczynienie w postaci uczynków pokutnych. Wyróżniano cztery ich główne kategorie: pierwsza dotyczyła ograniczeń odzieży i rezygnacji z pewnego komfortu podróży, np. grzesznik był zobowiązany chodzić we włosiennicy i przemieszczać się tylko pieszo; druga obejmowała

<sup>17</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, s. 187.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 207.

posty, ich najpopularniejszą formą był post czterdziestodniowy w ciągu roku; trzecia kategoria dotyczyła samoumartwienia cielesnego, np. biczowania (nie należy jednak biczowników-pokutników publicznych utożsamiać z ludowymi grupami biczowników, o których była mowa poprzednio); wreszcie czwarta – ostatnia kategoria: tułaczka po obcych krajach, z czasem przekształcona w pielgrzymki do świętych miejsc lub uczestnictwo w wyprawie krzyżowej<sup>19</sup>. Od połowy XIII wieku pielgrzymka staje się też karą stosowaną przez trybunały świeckie, tj. komunalne, senioralne i królewskie<sup>20</sup>.

Pokutę publiczną i uroczystą często utożsamiano ze sobą, zresztą podział ten nie wszędzie był znany. W praktyce pokutę publiczną regulowały – z jednej strony – prawa biskupie i synodalne – a z drugiej miejscowy obyczaj, wzbogacony niekiedy pierwiastkami dawnych obrzędów pogańskich, co powodowało, że ceremonia pokutny był zróżnicowany geograficznie. Dużej różnorodności form takich ceremonii sprzyjała sytuacja panująca na obszarach dokąd chrześcijaństwo dotarło stosunkowo późno za pośrednictwem już w pełni ukształtowanej, dojrzałej organizacji kościelnej, która – uczestnicząc w budowie nowego porządku prawnego – wchodziła w konflikt z pierwotnym prawem ziemskim, zwyczajowym. Taka sytuacja zapanowała także w średniowiecznej Polsce, gdzie na styku pokuty publicznej i obyczajów zakorzenionych w prawie ziemskim wytworzył się zwyczaj tzw. pokory<sup>21</sup>. Ten specyficzny twór ujmowany był w prawną formę tzw. kompozycji – rodzaju umowy traktującej penitenta jako jedną ze stron, na której ciążył szereg zobowiązań zmierzających nie tylko do zgładzenia grzechu, ale także do pokrycia jego ewentualnych kosztów materialnych i moralnych. Np. w sprawach o zabójstwo w skład powinności wynikających z systemu kompozycyjnego wchodziły: pokrycie kosztów pogrzebu ofiary i przewodu sądowego, wyłożenie sum na utrzymanie rodziny zabitego, opłata główszczyzny, pewne ofiary na rzecz Kościoła (np. воск na świece, czytane msze św.)<sup>22</sup>, pielgrzymka do jednego z ówczesnych miejsc świętych, takich jak: Jerozolima, Rzym, Limoges, Akwizgran, Santiago de Compostela, Wilsnack i innych<sup>23</sup>. W niektórych rejonach Europy (np. na Dolnym Śląsku) morderca był często zobowiązany wystawić własnoręcznie wykonany krzyż lub kapliczkę pokutną<sup>24</sup>. Najprawdopodob-

<sup>19</sup> Ibidem, s. 208.

<sup>20</sup> A. Witkowska, *Przemiany w ruchu pielgrzymkowym i praktyce odpustów w Kościele Zachodnim w XIV-XV w.*, „Znak”, R. 23, 1971, s. 898.

<sup>21</sup> Szerzej na tematy instytucji pokory: R. Hube, op. cit.

<sup>22</sup> A. Scheer op. cit., s. 5.

<sup>23</sup> Ibidem, por. też W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa-Poznań 1989, s. 39-41.

<sup>24</sup> Szerzej o krzyżach i kapliczkach pokutnych: A. Scheer, op. cit., por. też J. Milka, *Kamienne pomniki średniowiecznego prawa*, Wrocław 1963; S. Błaszczak, *Pokutne pomniki kamienne woj. leszczyńskiego w świetle dawnego prawa, zwyczajów i legend*, „Rocznik Leszczyński”, R. 6, 1982, s. 99-124.

niej także pod wpływem jednego z regionalnych obyczajów ok. VII wieku w Europie Zachodniej wytworzyła się, a później rozprzestrzeniła na cały świat chrześcijański, praktyka tzw. redempcji, tj. zastępowania właściwych uczynków pokutnych (w razie gdy grzesznik z różnych względów nie mógł ich dopełnić) jakimiś ekwiwalentami. O dozwoleniu redempcji w danym przypadku decydował biskup lub kapłan, a z czasem sam pokutujący. Najczęściej treścią redempcji były jałmużna, modlitwa, msza św., pieniądze na cele pobożne oraz tzw. talary pokutne na cele użyteczności publicznej, jak np. budowa dróg, mostów, grobli, szpitali, świątyń itp. Niekiedy też zastępowano jeden uczynek pokutny innym, np. 7-letni post – biczowaniem, pielgrzymką, bądź skracano czas trwania pokuty<sup>25</sup>. Prawdopodobnie obyczaj redempcji był znany już we wczesnopiastowskiej Polsce. Z tego prawa miał skorzystać Bolesław Krzywousty, który po zgładzeniu swego brata Zbigniewa był zobowiązany ok. 1113 roku odbyć pokutę publiczną. Okres jej trwania – jak wynika ze wskazówek źródłowych – był krótszy od przepisanych prawem kanonicznym siedmiu lat, stąd wniosek o zastosowaniu redempcji przez polskiego księcia<sup>26</sup>.

Pokuta publiczna zaczęła zanikać na przełomie XIII/XIV wieku. W Polsce z ostatnimi, poświadczonymi źródłowo przypadkami tej procedury spotykamy się jeszcze w XVI wieku<sup>27</sup>.

Miejsce publicznej zajęła pokuta prywatna, bardziej odpowiadająca charakterowi całego sakramentu dzięki indywidualnemu podejściu do każdego przypadku. Jej początki łączy się zwykle ze spowiedzią uszną wywodzącą się albo z anglosaskich i iryjskich klasztorów, skąd ok. VIII wieku miała się rozprzestrzenić na cały kontynent, bądź z Azji Mniejszej, Italii i Afryki, gdzie była w użyciu już w V wieku. Początkowo pokutę prywatną stosowano równolegle z publiczną, w odróżnieniu jednak od tej ostatniej – nie za grzechy publiczne, lecz tajne (w sensie: niejawne). Łączyło się to już z możliwością wielokrotnego otrzymania rozgrzeszenia. Dopiero jednak wprowadzenie przez Sobór Laterański IV (1215) obowiązującej każdego chrześcijanina zasady przystępowania do sakramentu pokuty przynajmniej jeden raz w roku, bez względu na to ile i jakie grzechy popełnił, umożliwiło pełne upowszechnienie się pokuty prywatnej, zbliżając ją tym samym do dzisiejszego kształtu tego sakramentu<sup>28</sup>.

Aby ułatwić spowiednikom ich zadanie opracowano tzw. *libri poenitentiales* – księgi pokutne czyli penitencjały, zawierające wyliczenia grzechów i odpowiadających im uczynków pokutnych. Przykłady najstarszych penitencjałów pochodzących z Irlandii i Wielkiej Brytanii datuje się na V wiek. Ich treść – podobnie

<sup>25</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, s. 213.

<sup>26</sup> S. Bieniak, op. cit., s. 15.

<sup>27</sup> B. Ulanowski, op. cit., s. 110-111.

<sup>28</sup> W. Schenk, op. cit., s. 74-76.



jak postanowień regulujących pokutę publiczną – opierała się na ustaleniach soborów, synodów oraz na miejscowym obyczaju<sup>29</sup>.

Księgi pokutne miały bardzo szerokie zastosowanie – również w określaniu zadośćuczynienia pokuty publicznej, a także redempcji; bliższe pokucie prywatnej wydają się być znane od XII wieku podręczniki do spowiadania – *summae de casibus conscientiae*<sup>30</sup>.

### 3. Średniowieczne procedury pokutne a formalno-prawne zagadnienia fundacji

Powyższy zarys średniowiecznych typów pokuty (uroczystej, publicznej i prywatnej) umożliwia dosyć szerokie rozumienie fundacji – od charakterystycznych dla redempcji czy pokuty publicznej *talarów pokutnych* czy kościołów, aż do właściwych pokucie prywatnej darowizn, których dokonanie mogli penitentom zlecać spowiednicy. Na pytanie, w którym z powyższych nurtów mieszczą się fundacje określone przez zaproponowaną na wstępie pracy definicję, literatura nie udziela jednoznacznej odpowiedzi<sup>31</sup>. Próba szerszego naświetlenia tego problemu będzie podjęta także w kolejnych rozdziałach. Interesujący nas typ darowizn wywodzi swoje prawne podstawy ze zbiorów prawa kanonicznego, tzw. Reguły akwizgrańskiej oraz dekretu Gracjana, według których źródła własności kościelnej to ofiary pobożne (*vota*) wiernych oraz zadośćuczynienia za grzechy (*pretia peccatorum*)<sup>32</sup>. Wszelkie takie pobożne alienacje dóbr przez osoby prywatne na rzecz Kościoła określane są jako darowizny typu *pro anima* (pojęcie to wywodzi się od jednej z wielu formuł dokumentowych sugerujących religijne uzasadnienie donacji). Spośród fundacyjnych dokumentów *pro anima* przedmiotem analizy będą te, które zawierają różnego rodzaju sformułowania pozwalające na wnioskowanie, że motywem (jednym z motywów) fundacji było zadośćuczynienie za grzechy. Kolejne dwa rozdziały będą poświęcone problemom związanym z analizą dokumentów zawierających takie właśnie formuły penalne.

---

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>31</sup> Zarys różnych możliwości zakwalifikowania takich fundacji przedstawiał K. Kolańczyk, op. cit., s. 116-117 oraz przyp. 321.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 49.

## II. FUNKCJE FORMUŁY POKUTNEJ „PRO REMISSIONE PECCATORUM” W WIELKOPOLSKICH DOKUMENTACH FUNDACYJNYCH XII-XV WIEKU

### 1. Miejsce formuły *pro remissione peccatorum* w formularzu dokumentów średniowiecznych

Cechą charakterystyczną darowizny typu *pro anima* była pobożna motywacja (lub motywacje) takiego aktu, wyrażane w dokumencie za pomocą odpowiedniej formuły dyplomatycznej. Było to z reguły skostniałe w swej formie wyrażenie wielokrotnie stosowane niekiedy na przestrzeni kilku stuleci. Do tego typu wyrażen należy zaliczyć również różnego rodzaju formuły penalne, spośród których najczęściej występuje krótki zwrot *pro remissione peccatorum* oraz jego modyfikacje i odmiany<sup>33</sup>.

Pierwszym problemem, wyłaniającym się w toku analizy tego typu formuł jest skąpa literatura przedmiotu, a co za tym idzie, brak dokładnej definicji pozwalającej na kwalifikowanie podobnych zwrotów jako składowych określonej części dokumentu. Jest to także zapewne spowodowane faktem, że w dotychczasowej dyplomatyce określenia te traktowano często bądź jako niewiele znaczącą retorykę formularzową<sup>34</sup>, bądź też jako margines zupełnie innej problematyki.

Uznając za podstawę fakt, iż formuła *pro remissione peccatorum* w swej warstwie semantycznej zawiera motywację – a więc jeden z elementów sprawczych każdego aktu prawnego – konieczne wydaje się przypomnienie podręcznikowych schematów formularzy dyplomatycznych, a szczególnie tych części dokumentu, w których pierwiastek motywacji występuje; pominiawszy protokół (a w jego ramach inwokację, intytulację i inskrypcję) możemy skupić się na treści właściwej dokumentu. Obejmuje ona przynajmniej trzy elementy związane w różny sposób z motywami jego wystawiania, tj. narrację, dyspozycję i arengę.

*Narracja to przedstawienie czynności i okoliczności wyprzedzających moment wystawienia dokumentu (prośba strony, pośrednictwo interwenientów, szerokie opisanie czynności prawnej wystawcy, opis publicznego oświadczenia woli wystawcy itp.). Narracja zawiera z reguły wiele danych o charakterze historycznym, opowiadającym*<sup>35</sup>. Maria Bielińska w swej pracy o kancelariach i dokumentach wielkopolskich XIII wieku<sup>36</sup> podaje przykład tzw. kwiecistej narracji, gdzie

<sup>33</sup> W pracy niniejszej zwrot *pro remissione peccatorum* będzie również określany jako formuła podstawowa.

<sup>34</sup> Por. S. Kuraś, *Przywilej prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV i XV wieku*, Wrocław 1971.

<sup>35</sup> M. Bielińska, A. Gąsiorowski, K. Maleczyński, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 24.

<sup>36</sup> M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII w.*, Wrocław 1967, s. 51.

spotykamy naszą formułę: (...) *quod in remissionem meorum et uxoris mee peccaminum simul et progenitorum meorum et obtentu vite eterne, ad honorem Dei et sanctissime matris eius et sancti Martini obtuli et contuli supradicto cenobio Paradiso... etc.*<sup>37</sup>

*Dyspozycja – to oświadczenie woli wystawcy (decyzja o zmianie stanu prawnego) np. wyliczenie objętych nadaniem nieruchomości i ich przynależności*<sup>38</sup>. Za włączeniem formuły *pro remissione peccatorum* do dyspozycji opowiada się przede wszystkim A. Giry<sup>39</sup>. Argumentem przemawiającym dodatkowo na korzyść tej tezy jest częsta obecność zwrotów ekspiacyjnych jako elementów owej definicyjnej woli wystawcy, jak np. w poniższym dokumencie Kazimierza Łęczyckiego: *Nos autem (...) predictam villam (...) cum omnibus pertinentiis suis ac utilitatibus universis (...) nullo reclamante in remissionem peccatorum nostrorum hereditario iure possidendas perpetuo confirmamus (...)*<sup>40</sup>.

Dokonując przeglądu definicji<sup>41</sup> arengi można wyróżnić kilka jej najbardziej istotnych cech. A zatem arenga to:

- pierwsza formuła tekstu stanowiąca przejście do protokołu,
- formuła ta zawierała ogólne motywy wystawienia dokumentu,
- owa motywacja wystawienia dokumentu może być wzbogacona o pierwiastki moralizatorskie, rozważania filozoficzne, teologiczne, sentencje w formie przysłów, cytaty z Pisma św., dzieł Ojców Kościoła, żywotów świętych itp.

Rozbudowane w taki sposób uzasadnienie motywacji miało na celu nadanie dokumentowi roli ponadczasowej, mającej zaświadczyć *pro aeternam rei memoriam* o intencjach jego wystawcy i adresata. Właściwe dla ostatnich tendencji badawczych podejście do arengi jako źródła historycznego i sprawdzanie nie tylko jej cech kancelaryjnych czy pochodzenia dyktatu, ale także odwołanie się bezpośrednio do treści formuł wstępnych, pozwoliło na odkrycie nowych możliwości ich eksploracji. Wyrazem takiego podejścia jest studium austriackiego uczonego H. Fichtenaua *Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformeln*<sup>42</sup>. Podjęta przez niego próba analizy treściowej areng – stawiająca sobie za cel ustalenie w miarę możliwości jakiegoś układu odniesienia stosowanych w arengach terminów – doprowadziła do konkluzji o istnieniu związku semantyki tych zwrotów z polityką, etyką i teologią. Najbardziej interesują-

<sup>37</sup> KDWp 225.

<sup>38</sup> M. Bielińska, A. Gąsiorowski, K. Maleczyński, op. cit.

<sup>39</sup> A. Giry, *Manuel de diplomatie*, Paris 1894, s. 537.

<sup>40</sup> KDWp 304.

<sup>41</sup> Por. W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1933, s. 69; S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Warszawa 1934, t. 1, s. 64; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 468-469.

<sup>42</sup> H. Fichtenau, op. cit.

cym nas faktem jest ten, że w zakresie pojęciowym Fichtenau odkrywa m.in. osobny typ Sühnenarengen (areng pokutnych) jako mniejszy element ogólniejszego zbioru *Privatearengen*. Podaje także kilka przykładów takich areng – nie-raz bardzo rozbudowanych i obszernych, natomiast będące przedmiotem naszego zainteresowania wyrażenie *pro remissione peccatorum* definiuje jako *frazę wprowadzającą, stojącą na granicy pomiędzy arengą a motivenbericht*<sup>43</sup>. Fraza ta miałaby jednocześnie pełnić funkcję ekwiwalentu, zastępującego w wielu przypadkach normalną arengę pokutną. Wydaje się, że taka kwalifikacja zwrotów typu *pro remissione peccatorum* najlepiej oddaje ich charakter, jako bardzo swoistych, specyficznych tworów łączących w sobie funkcje różnych formuł dyplomatycznych. Można – w związku z tym – pokusić się o hipotezę, że wraz z upływem czasu, zależnie od zmieniających się warunków, tradycji, obyczajów, formularzy kancelaryjnych, kontekstu całego dokumentu itp., funkcje te będą również podlegały zmianom, nadając formule pokutnej więcej cech – bądź to arengi – bądź też dyspozycji czy narracji. Dlatego też – i trzeba to wyraźnie podkreślić – badanie formuł nie może odbywać się w oderwaniu od tych warunków. Oczywiście tak szczegółowa analiza przekracza zakres niniejszego opracowania, stąd dla interpretacji wielkopolskich dokumentów zawierających zwroty *pro remissione peccatorum* najwartościowszą podstawą pozostanie cytowane już stwierdzenie Fichtenaua. Badając dokumenty fundacyjne dochodzi on do wniosku, że powyższa fraza najczęściej występuje w dokumentach prywatnych<sup>44</sup>; w innych przypadkach motywacja pokutna może zostać zawarta właśnie w bardziej rozbudowanych arengach<sup>45</sup>. Jednakże w wielkopolskiej praktyce dyplomatycznej dominującą i – jak się zdaje – usankcjonowaną przez obyczaj formą wyrażania motywów pokutnych pozostaje nasza zwięzła fraza, bez względu na to, czy mamy do czynienia z dokumentem *prywatnym* czy *publicznym*. Dlatego też problem rozbudowanych areng pokutnych będzie omówiony osobno.

## 2. Chronologia występowania formuły podstawowej

Najwcześniejszy dokument, w którym stykamy się z formułą *pro remissione peccatorum* pochodzi z 1142 roku<sup>46</sup>, ostatni z 1429<sup>47</sup>. Jednak żadnej z tych dat nie można traktować jako przybliżonej choćby cezury zakreślającej chronologiczny zasięg całego zjawiska. Ów pierwszy dokument z 1142 roku poświadcza da-

<sup>43</sup> Ibidem, s. 145.

<sup>44</sup> Na temat rozumienia przez Fichtenaua terminów dokument *prywatny* i *publiczny*: B. Kürbis, rec. H. Fichtenau, *Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformeln*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 9, 1964, s. 184.

<sup>45</sup> H. Fichtenau, op. cit.

<sup>46</sup> KDWP 8.

<sup>47</sup> KDWP V 497.

rowizną wsi Lusowo dokonaną przez Mieszka Starego na rzecz biskupstwa poznańskiego. *Notum sit omnibus... quod dominus dux Mesco... dedit villam... beato Petro pro remissione peccatorum suorum*<sup>48</sup>. Fakt użycia formuły pokutnej jest w XII-wiecznej Wielkopolsce bezprecedensowy, bowiem główny nurt występowania takich zwrotów rozpoczyna się dopiero w latach 1225-1230. Pewne światło na lukę między 1142 roku a pierwszą ćwiercią XIII wieku rzuca brzmienie formuły pochodzącej z dokumentu Mieszka; jest ono identyczne z tym, w jakim formułę tę przytacza Fichtenau w odniesieniu do obszaru Rzeszy w XII wieku. Te same zwroty używane w Wielkopolsce począwszy od XIII wieku noszą już niewielkie, ale charakterystyczne przekształcenia, jak np. w dokumencie Władysława Laskonogiego z 1225 roku: *...ego Wladislaus (...) donacionem quam pie recordacionis ipse iam dictus pater meus ob remissione peccatorum suorum (...) ad Domum hospitalis in Poznan contulit...*<sup>49</sup> Jeszcze większe zmiany obserwujemy w dyplomie komesa Bronisza wystawionym w 1230 roku: *quod in remissionem meorum et uxoris mee peccaminum...*<sup>50</sup> Najprawdopodobniej więc w XIII wieku mamy w Wielkopolsce do czynienia z formułą penalną jako zjawiskiem wtórnym, ponownym importem już w zmienionym kształcie, będącym odbiciem przemian, jakie mogły się dokonać tylko w praktyce kancelaryjnej Europy Zachodniej. Do wniosku tego prowadzi fakt, że w XII-wiecznej Polsce nie istniała jeszcze instytucja kancelarii, a i prawna ranga słowa pisanego była bardzo niska<sup>51</sup>. W związku z tym sporządzenie dokumentu powierzano przypadkowym, nieraz wędrownym pisarzom, od których erudycji i znajomości rozmaitych trendów formularzowych zależał kształt aktu prawnego, a więc także użycie takich czy innych sformułowań<sup>52</sup>. W świetle powyższych ustaleń trzeba przyjąć, że dyplom z 1142 roku miał charakter incydentalny i jednostkowy, a za cezurę początkową występowania podstawowej formuły pokutnej należy przyjąć lata 20-30. XIII wieku.

Równie skomplikowane – choć z innych względów – jest zagadnienie cezury końcowej. Otóż *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* podaje zdecydowaną większość XV-wiecznych dokumentów fundacyjnych w formie regestów, nie ujmujących formuł *pro remissione peccatorum*<sup>53</sup>. Wśród niewielkiej ilości dyplomów zamieszczonych *in extenso* jest kilka zawierających naszą formułę. Najnowszy z nich – jak już wspomniano – nosi datę 1429 roku. Ponieważ kodeks obejmuje okres do 1444 roku i między 1429 rokiem a tą ostatnią datą w żadnym

<sup>48</sup> Zob. przyp. 46.

<sup>49</sup> KDWP 117.

<sup>50</sup> KDWP 126.

<sup>51</sup> K. Małczyński, *Stanowisko dokumentu w polskim prawie prywatnym i przewodzie sądowym do połowy XIII w.*, w: *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 130.

<sup>52</sup> S. Kętrzyński, op. cit., s. 81.

<sup>53</sup> Por. KDWP V 166, 310, 407; KDWP VI 95.

z zamieszczonych w całości dokumentów fundacyjnych zwrot pokutny nie występuje, można ostrożnie i z dużym przybliżeniem wnioskować, że przełom lat 20. i 30. XV wieku stanowi schyłkowy okres funkcjonowania takich formuł w dyplomatyce wielkopolskiej.

Nakreślenie w ten sposób problematyki ram czasowych nie wyczerpuje jednak całokształtu zagadnień związanych z wewnętrzną periodyzacją przedziału zawartego między XIII a XV wiekiem. Przyjmując jako podstawę kryterium częstotliwości występowania dokumentów zawierających formuły podstawowe można wyróżnić trzy okresy tego zjawiska.

I – Okres od pierwszej połowy XIII wieku do pierwszej połowy XIV w. (lata 1310-1330) – okres dużego nasilenia obecności formuł w dokumentach.

II – Okres od pierwszej połowy XIV wieku do lat 80. tegoż wieku – niemal zupełny zanik formuł (poza nielicznymi wyjątkami)<sup>54</sup>.

III – Okres lata 80. XIV wieku do przełomu lat 20/30. XV wieku – ponowne pojawienie się formuł.

Z wspomnianych wyżej przyczyn pełna kwerenda dla XV wieku nie była możliwa, dlatego jedynie w odniesieniu do schyłku XIV wieku odnosić się może wniosek, że częstotliwość występowania zwrotów w tym okresie nie jest tak intensywna jak w fazie pierwszej. Dla porównania: w latach 1240-1260 notujemy 12, natomiast w 1380-1400 tylko 6 przypadków zastosowania zwrotów *pro remissione peccatorum*. Wiąże się z tym kwestia wyznaczenia jakichś etapów przejściowych pomiędzy poszczególnymi okresami. Przejście między pierwszym a drugim okresem daje się określić dość łatwo na lata 1310-1330: notujemy wówczas 4 przypadki (podczas gdy jeszcze w latach 1300-1310 było ich 7). Między drugim a trzecim okresem jest to już zabieg trudniejszy: dostępny w dokumentach *in extenso* przedział 1380-1400 może zostać potraktowany w całości jako faza przejściowa i za tą tezę przemawiałoby powyższe ustalenie o nieco mniejszej intensywności występowania formuł w owym czasie.

### 3. Odmiany i modyfikacje formuły podstawowej

Zgodnie z poprzednimi ustaleniami – w dyplomatyce wielkopolskiej motywacja pokutna w ogromnej większości znajdowała swój wyraz w formie zwrotu *pro remissione peccatorum*. Z tego względu inne formy – jako odstępstwo od pewnej normy obyczajowej czy też wzorców formularzowych – muszą być przeanalizowane osobno.

Przy okazji omawiania chronologii przytoczono dwa przykłady modyfikacji podstawowej formuły; trzeba tu zaznaczyć, że w tej klasycznej postaci (poza

<sup>54</sup> KDWP 1294, 1436, 1594.

owym XII-wiecznym wystawionym przez Mieszka Starego dokumentem) występuje ona bardzo rzadko. Pojawia się jeszcze tylko czterokrotnie, w dużych odstępach czasu<sup>55</sup>.

Jeśli chodzi o charakter modyfikacji to zmianom podlegały w różnym stopniu wszystkie człony frazy. Pierwotny przyimek *pro* najczęściej bywał zastępowany przez *in* nieco rzadziej przez *ob* lub w ogóle unikatowe *ut* (2-krotnie)<sup>56</sup> albo *ad* (1 przypadek)<sup>57</sup>. Rzeczownik odczasownikowy pozostawał często ten sam, tzn. *remissione*, niekiedy tylko w formie *remissionem*<sup>58</sup> i w jednym przypadku *remissionis*<sup>59</sup>. Obok tego 15-krotnie zamiast *remissionem* odnotowujemy użycie *remedio*<sup>60</sup> wymiennie z *remedium*<sup>61</sup> oraz po jednym przykładzie *absolucione*<sup>62</sup>, *redemptionis*<sup>63</sup> i *salute*<sup>64</sup>. I wreszcie rzeczownik *peccatorum*, gdzie najczęściej zmianie podlegała tylko deklinacja – na *peccaminum* – lub (tylko w 2 przykładach) *peccatis*<sup>65</sup> i w ułomnej formie *peccati*<sup>66</sup> (1 przykład). Do bardzo rzadkich przypadków należą *excessum* i *delictum*<sup>67</sup>. Efektem takiej różnorodności było pojawienie się nowych, charakterystycznych odmian, nieraz wielokrotnie używanych w ciągu całych stuleci i ciągle owocujących nieco różniącymi się od siebie formami. Bardzo trudno w takich warunkach jednoznacznie określić dominujące odmiany formuł. Można to zrobić w przypadku modyfikacji *in remissionem peccatorum* przeważającej do połowy XIII wieku a więc w początkowym stadium pierwszego okresu. Taką odmianę spotykamy wówczas w dokumentach pochodzących od różnych wystawców: Władysława Odonica (4-krotnie)<sup>68</sup>, biskupa poznańskiego Pawła (1 przypadek)<sup>69</sup>, Przemysła I (5-krotnie)<sup>70</sup>. Już jednak od połowy XIII wieku mamy do czynienia z bardzo dużą liczbą różnorodnych kombinacji. Jedyną, zdecydowanie uchwytną prawidłowością właściwą dla tego okresu jest powolne wypieranie rzeczownika *peccatorum* przez jego deklinacyjną odmianę *peccami-*

<sup>55</sup> KDWP 284, 418, KDWP V 497, KDWP VI 95.

<sup>56</sup> KDWP 206, 1120.

<sup>57</sup> KDWP 1009.

<sup>58</sup> Np. KDWP 218, 303, 466, 530, 753, 875, 1053.

<sup>59</sup> KDWP 743.

<sup>60</sup> Np. KDWP 357, 484, 776.

<sup>61</sup> Np. KDWP 142, 390, 1063.

<sup>62</sup> KDWP 140.

<sup>63</sup> KDWP 477.

<sup>64</sup> KDWP 489.

<sup>65</sup> KDWP 147, 489.

<sup>66</sup> KDWP 879.

<sup>67</sup> KDWP 277, 1090.

<sup>68</sup> KDWP 138, 152, 180, 218.

<sup>69</sup> KDWP 197.

<sup>70</sup> KDWP 242 (dokument wspólnie wystawiony z Bolesławem Pobożnym), 292, 303, 309, KDWP VI 10.

*num* (ta pierwsza pojawia się jednak w mniejszej liczbie aż do XV wieku, występuje m.in. w ostatnim dokumencie z 1429 roku).

Największe zróżnicowanie typów formuł przypada w pierwszym okresie na lata ok. 1250-1280, oraz na cały właściwie trzeci okres. Różne jednak są przyczyny takiego stanu rzeczy. O ile bowiem w trzecim okresie mamy najczęściej do czynienia z dokumentami pochodzącymi po prostu z różnych kancelarii, o tyle w interesującym nas wycinku pierwszego okresu są to często różne odmiany występujące w dyplomach pochodzących od tych samych wystawców. Oto 5 przykładów wywodzących się z kancelarii Przemysła II z lat 1278-1280: *pro remedio suorum peccaminum*<sup>71</sup>, *pro salute anime nostre et corporis ac peccatis omnium predecessorum nostrorum*<sup>72</sup>, *in remissionem omnium peccatorum nostrorum*<sup>73</sup>, *et in remissionem peccatorum nostrorum*<sup>74</sup>, *et in remissionem nostrorum peccaminum*<sup>75</sup>. Jak widać z powyższych cytatów, tylko kombinacja *in remissionem peccatorum* wystąpiła dwukrotnie. Dla porównania – także 5 opatrzonych formułami dokumentów wystawionych przez Władysława Łokietka w latach 1296-1298: *in remissionem suorum peccaminum*<sup>76</sup>, *et in remissionem omnium suorum peccaminum*<sup>77</sup>, *et in remissionem suorum peccaminum*<sup>78</sup>, *ac etiam pro remedio nostrorum peccaminum*<sup>79</sup>, *et in remissionem suorum peccaminum*<sup>80</sup>. Tym razem formy – oprócz jednej – mają ten sam kształt, ewentualnie wzbogacony niewielkimi wtrętami innych wyrażań. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia wypada stwierdzić, że sam jedynie formalny kształt formuły nie miał decydującego znaczenia dla odbioru treści dokumentu, a był jedynie odzwierciedleniem pewnych – trudnych już do ustalenia trendów formularzowych albo też faktów zupełnie prozaicznych, np. znajomości łaciny przez skrybów. Sytuacja jednak zmienia się, gdy jako kryterium wyodrębnienia modyfikacji przyjmiemy nie tylko zewnętrzne, formalne przekształcenia poszczególnych członów frazy, ale także znaczenie, semantykę tych zwrotów. Okaże się wówczas, że spośród ogromnej większości, co prawda niejednorodnie brzmiących ale ogólnie to samo oznaczających wyrażań, dadzą się wyróżnić pewne jednostkowe, indywidualne przypadki, których wymowa mogła np. świadczyć pośrednio o specjalnym charakterze przewiny bądź postępowania mającego na celu jej odkupienie. Oto jeden z ta-

---

<sup>71</sup> KDWp 484.

<sup>72</sup> KDWp 489.

<sup>73</sup> KDWp 492.

<sup>74</sup> KDWp 496.

<sup>75</sup> KDWp 530.

<sup>76</sup> KDWp 753.

<sup>77</sup> KDWp 761.

<sup>78</sup> KDWp 767.

<sup>79</sup> KDWp 776.

<sup>80</sup> KDWp VI 59.



kich przypadków: dokument sygnowany przez kasztelana gnieźnieńskiego Henryka, wystawiony w Nakle 10 sierpnia 1328 roku: (...) *ipsa vero Anna iam dicta non longo post tempore ad consienciam rediens, ne predictae pars hereditatis aliquociens recitate a domo predicta alienaretur, in sourum et progenitorum remissionem delictorum et in remedium animarum suorum sepredictam partem hereditatis pluries nominate domino abbati suoque conventui pro quarta dimidia marca Thoruniensium denariorum restituit (...) et (...) resignavit*<sup>81</sup>. Zwracają tu uwagę trzy elementy:

1. Określenie winy jako *delictum* zamiast *peccatum*.

2. Ofiarodawczyni zrzeka się czwartej części majątku, o który wygrała spór z klasztorem, na rzecz tegoż właśnie klasztoru,

3. Jest to nie fundacja, lecz sprzedaż. (Być może została tutaj podana fikcyjna cena kupna. Zabieg taki miał zwykle związek z faktem, iż darowizna nie była dobrze widziana w systemie pierwotnych czynności prawnych, opartym wyłącznie na odpłatności, wzajemności świadczeń<sup>82</sup>, co stało w sprzeczności z charakterem nadań *pro anima*.)

Taka konstrukcja prawna jest unikatowa. Zestawienie wszystkich trzech elementów przemawia za tezą, że w tym przypadku mamy do czynienia nie tylko z odstępstwem od klasycznego brzmienia formuły pokutnej, ale i od normalnej procedury właściwej dla tego typu fundacji. Inny przykład – dokument wydany przez Bolesława Wstydliwego w Kaliszu 20 kwietnia 1249 roku: ... *nos (...) Boleslaus dux Polonie (...) pro remedio anime patris nostri (...) tum pro remediis nostris excessibus...*<sup>83</sup> Zastąpienie *peccatum* przez *excessum* może być wyrazem innej rangi prawnej tego przypadku. Wniosek ten znajduje oparcie w dalszym fragmencie dokumentu, który przynosi raczej nietypową dla fundacji *pro anima* konkretyzację rodzaju winy: ...*hereditates que eis per violentiam ablata fuerant...* etc. Nie można więc wykluczyć, że *excessum* (a być może także inne, nieuchwytnie w dostępnych dokumentach terminy) były w ówczesnym odbiorze równoznaczne z odmienną rangą tej sprawy, np. specjalną kategorią grzechu.

Zmianom mogły podlegać nie tylko tradycyjne znaczenia określeń winy, ale także sposobów odkupienia tych win: *Ego igitur Conradus dux Cuiavie (...) notum facio (...) quod pro absolucione nostrorum peccaminum, libertatem villis Domus beati Iohanni de Soblacz et Niemoyewo quam tempore patris nostri (...) possederunt, nos eandem conferimus (...)*<sup>84</sup>. Cytat pochodzi z dokumentu sygnowanego przez Konrada Mazowieckiego w 1232 r. we Włocławku. Inny przy-

<sup>81</sup> KDWp 1090.

<sup>82</sup> K. Kolańczyk, op. cit., s. 112.

<sup>83</sup> KDWp 277.

<sup>84</sup> KDWp 140.

kład tego typu przekształceń: dokument pochodzący z kancelarii Bolesława Mazowieckiego, wystawiony w Płocku 4 maja 1278 roku: (...) *Notum sit (...) quod comes Mislimirus coram nostra nostrorumque baronum presencia, ob suorum redemptionem peccatorum, contulit domui Yeszoviensi pro constructione molendini partem sui litoris in flumine (...) Rava (...) iure hereditario libere, quiete ac perpetuo possidendam (...)*<sup>85</sup>. Szczególnie interesujący jest ów drugi przypadek, użyty w nim termin *redemptio* był zwykle stosowany jako określenie wykupu (także pieniężnego)<sup>86</sup>. Być może ma to związek z sygnalizowaną wcześniej praktyką *redempcji*, czyli wykupywania się penitentów z konieczności odbywania normalnej pokuty za grzechy. Pewna odpowiedź na to pytanie nie jest jednak możliwa także i z tego względu, że pozostałe elementy obu przykładów są raczej typowe dla ogólnej praktyki tego typu fundacji. W związku z tym niezbędne jest przeprowadzenie badań porównawczych znaczeń i funkcji, jakie przybierały i pełniły w innych typach dokumentów te terminy, które poprzez swoją obecność w zwrotach pokutnych mogłyby zmieniać ich pierwotną wymowę.

Powyższe postulaty nie dotyczą – jak się wydaje – pewnej grupy określeń, a mianowicie używanego niekiedy w miejsce *remissionem* terminu *remedio(-nis)* lub *remedium*. Moim zdaniem jest to proste zapożyczenie przejęte z innego, często spotykanego zwrotu, brzmiącego *pro remedio animae (animarum)*, który zresztą w literaturze posłużył za określenie szerokiej grupy pobożnych fundacji<sup>87</sup>. Dotykamy tutaj kwestii licznych formuł towarzyszących, których podobna motywacyjno-religijna warstwa znaczeniowa i umiejscowienie w dokumencie w bezpośredniej bliskości mogły sprzyjać nie tylko zapożyczeniom, ale niekiedy wręcz identyfikacji tych zwrotów. M. Bielińska, analizując dokumenty pochodzące z kancelarii Władysława Łokietka, do formuł ekspiacyjnych zalicza obok znanych nam, typu *in remissionem peccatorum* także *ob remedio anime sue, ob salute anime nostre* itp. Píše w związku z tym: *Część z tych formułek ekspiacyjnych ma swe źródło w czynieniu przez Łokietka aktów skruchy, spowodowanych sporami księcia z duchowieństwem i obawą przed klątwą kościelną*<sup>88</sup>. Byłby to więc udokumentowany dowód na możliwość przejmowania przez inne formuły funkcji zwrotu *pro remissionem peccatorum*. Nieuzasadnione jednak jest uogólnianie tej interpretacji na wszystkie spotykane formuły *pro salute animae* i podobne, przede wszystkim ze względu na występowanie tych zwrotów w dokumentach nie tylko fundacyjnych, a także mające niekiedy miejsce swego rodzaju rozdzielnie motywacji sygnalizowanych przez oba typy formuł (tj. *pro remissione peccatorum* i *pro salute animae*) na różne czynności prawne określone

<sup>85</sup> KDWP 477.

<sup>86</sup> Por. też K. Kolańczyk, op. cit., s. 117, przyp. 321.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 49, przyp. 15.

<sup>88</sup> M. Bielińska, *Kancelaria Władysława Łokietka w latach 1296-99*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 6, 1961, s. 31-32.

przez dokument. Poniższy przykład to fundacja Odonica: *...notum facimus (...) quod pro remedio anime nostre contulimus beate Virgini in Lubens Cisterciensis Ordinis (...) Et quia dispendium in temporalibus pati pro Christo non reputamus eius amore qui umbra manus sue nos protexit et protegit, in remissionem peccatorum nostrorum conferimus habitatoribus civitatum illarum et villarum ius Teutonicale ab omni eos iure Polonico exhimendo, ita nullis angariis seu Polonicis consuetudinibus aggraventur...* etc.<sup>89</sup> Jest także bardzo prawdopodobne, że zwroty *pro salute (remedio) anime* stosowano w przypadkach zadośćuczynienia za grzechy, ze względu na większy, bardziej ogólny zasięg znaczenia tego sformułowania, pozwalający np. na swego rodzaju kamuflaż rzeczywistych motywów fundacji. W tym świetle formułę *pro remissione peccatorum* należałoby widzieć jako uściślenie, bezpośrednie odkrycie celów darowizny.

Już na obecnym etapie można pokusić się o stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z przejawami nie tylko adaptacji, ale także przekształceń prowadzących do wypracowania własnego stylu przedstawiania motywów religijnych (w tym także pokutnych) w dyplomatyce średniowiecznej Wielkopolski.

#### 4. Religijne i społeczno-gospodarcze treści dokumentów fundacyjnych opatrzonej podstawową formułą penalną

W opinii Fichtenaua dokumenty z uwidocznioną motywacją pokutną (zarówno w formie areng jak i fraz *pro remissione peccatorum*) to rezultat troski o kościoły i klasztory, o pomnażanie ich dóbr ziemskich, łączącej się z odpuszczeniem grzechów i darowaniem kar za grzechy, a także z pewną charakterystyczną postawą średniowiecznego chrześcijanina<sup>90</sup>. Nawiązując do tego trzeba jednak uwzględnić możliwość innego rozłożenia podobnych akcentów w wielkopolskich dokumentach XIII-XV wieku. Ponadto uogólnienie Fichtenaua – odnoszące się zresztą do praktyki eksponowania motywów pokutnych w Europie środkowo-zachodniej – nie wyczerpuje wszystkich dostępnych aspektów całego zjawiska funkcjonującego w innych realiach. Spostrzeżenia Fichtenaua opierają się na takich elementach jak typy nadań, fundatorzy, odbiorcy fundacji, treść ideowa formuł.

Przechodząc z kolei do analizy dokumentów wielkopolskich można stwierdzić, że relacje między tymi elementami tworzą prawidłowości przystające do okresów chronologicznych, wyznaczonych uprzednio w oparciu o kryterium częstotliwości występowania formuł *pro remissione peccatorum*.

Okres I: 1225-1330. W XIII i na początku XIV-tego wieku istnieje stały krąg odbiorców fundacji pokutnych, wśród których zdecydowaną większość stanowią

<sup>89</sup> KDWP 218.

<sup>90</sup> H. Fichtenau, op. cit., s. 145.

klasztery (np. w latach 1290-1300 na liczbę 37 donacji, 25 to darowizny dla domów zakonnych). Największą popularnością cieszyli się cystersi, będący adresatami ok. 70% ogółu pokutnych fundacji. Najczęściej w dokumentach wymieniony jest Paradyż<sup>91</sup>, a także Łąd<sup>92</sup>, Odra<sup>93</sup>, Wielen<sup>94</sup> i żeński klasztor w Owińskach<sup>95</sup>, zaś spoza Wielkopolski – Henryków<sup>96</sup>, Lubiąż<sup>97</sup>, Sulejów<sup>98</sup>, Wąchock<sup>99</sup> oraz cysterkki z Trzebnicy<sup>100</sup>, (musi natomiast zwrócić uwagę brak Łekna). Inne zakony reprezentowane są o wiele skromniej: w więcej niż jednym wypadku pojawiają się tylko poznańscy dominikanie (w tym 3 fundacje Przemysła II)<sup>101</sup>. Powstaje tutaj problem, z jakimi czynnikami należy wiązać dominację cystersów jako odbiorców fundacji pokutnych. Np. zwraca uwagę fakt, że w Wielkopolsce pojawienie się dużej ilości dokumentów zawierających naszą formułę było równoczesne z rozprzestrzenieniem się klasztorów cysterskich, przy czym są one w ogóle jednymi z pierwszych odbiorców fundacji tego nurtu (z 1230 roku komesa Bronisza dla Paradyża<sup>102</sup> i z 1232 roku Władysława Odonica dla cystersów z Sulejowa)<sup>103</sup>. Ewentualny wpływ cystersów na te procesy trzeba widzieć w sferze ideologii jako szerzenia gregoriańskiej reformy Kościoła, natomiast w sferze praktycznej jako nowych form liturgii. W takich ramach być może mieściła się idea i praktyka darowizn ekspiacyjnych, których poświadczeniem były dokumenty zaopatrzone w znane nam formuły. W każdym razie na kwestię tę nie można patrzeć wyłącznie jako na efekt działalności kancelarii klasztornych i łączących się z tym ewentualnych zapożyczeń formularzowych, tym bardziej, że od początku XIII wieku organizowane są w Wielkopolsce kancelarie książęce<sup>104</sup>. Potwierdzeniem tego niech będzie przykład swoistej drogi pokutnej obejmującej trzy kolejno po sobie następujące fundacje jednego darczyńcy (komes Bronisz) dla jednego odbiorcy (klasztor w Paradyżu). Dwa pierwsze dokumenty pochodzą z 1230 roku trzeci z 1240 roku:

1. (...) *quod in remissionem meorum et uxoris mee peccaminum simul progenitorum meorum et obtentu vite eterne, ad honorem Dei et gloriose genitricis*

<sup>91</sup> Np. KDWp 128, 225, 842.

<sup>92</sup> Np. KDWp VI 10, KDWp 753.

<sup>93</sup> Np. KDWp 497, 1063.

<sup>94</sup> Np. KDWp VI 59.

<sup>95</sup> Np. KDWp 496.

<sup>96</sup> Np. KDWp 197, 309.

<sup>97</sup> Np. KDWp 152, 218.

<sup>98</sup> Np. KDWp 138, 304.

<sup>99</sup> Np. KDWp 1294.

<sup>100</sup> Np. KDŚL 103.

<sup>101</sup> KDWp 489, 743, KDWp VI 53.

<sup>102</sup> KDWp 126.

<sup>103</sup> KDWp 138.

<sup>104</sup> M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie...*, s. 45.

*sue semperque virginis Mariae et sancti Martini confessoris Christi, cum consensu illustrissimi ducis Polonie... etc.*<sup>105</sup>

2. (...) *constare volo (...) quod in remissionem meorum et uxoris mee peccaminum simul et progenitorum meorum et obtentu vite eterne, ad honorem Dei et sanctissime matris eius Mariae et sancti Martini confessoris Christi, obtuli et contuli supradicto cenobio Paradiso... etc.*<sup>106</sup>

3. *Bronissius Dei gracia comes et fundator cenobii in Paradiso sancte Mariae perpetue virginis sanctique Martini confessoris domini nostri Iesu Christi, constare volo (...) quod in remissionem meorum et uxoris mee peccaminum simul et progenitorum meorum et obtentu vite eterne ad honorem Dei et sanctissime Matris eius et sancti Martini obtuli et contuli supradicto cenobio Paradiso... etc.*<sup>107</sup>

Według M. Bielińskiej tylko trzeci z cytowanych dokumentów wykazuje cechy dyktatu klasztornego (czyli odbiorcy) natomiast redakcja pierwszych dwóch miała pochodzić od wystawcy<sup>108</sup>. Podobieństwo wszystkich trzech fragmentów jest jednak na tyle uchwytne, że jego źródłem mógł być tylko wspólny formularz. Jeśli więc możemy – w świetle jeszcze wcześniejszych ustaleń – mówić o inspirującej roli cystersów w upowszechnianiu praktyki eksponowania motywów pokutnych w dokumentach donacyjnych, to zasadniczym elementem tego procesu byłaby popularyzacja idei takich fundacji, być może połączona z wykorzystaniem pewnych wzorców formularzowych dostępnych w *ars dictandi* docierających do Polski od początku XIII wieku<sup>109</sup>.

Kolejną – obok klasztorów – grupę odbiorców fundacji opatrzonych formułą *pro remissione peccatorum* stanowią biskupstwa: poznańskie (5 darowizn)<sup>110</sup>, kujawskie we Włocławku (1 darowizna)<sup>111</sup> i metropolia gnieźnieńska (3 darowizny)<sup>112</sup>. Wreszcie trzecia grupa to kościoły, wśród których na czoło pod względem ilości donacji wysuwa się katedra poznańska<sup>113</sup> oraz świątynie szpitalne<sup>114</sup>. Trzeba też w tym okresie odnotować brak darowizn dla kościołów parafialnych.

Skład odbiorców fundacji pokutnych odzwierciedla, jak się zdaje, nie tylko średniowieczny model pobożności, ale i innych zjawisk społecznych, których

<sup>105</sup> KDWp 126.

<sup>106</sup> KDWp 128.

<sup>107</sup> KDWp 225.

<sup>108</sup> M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty Wielkopolskie...*, s. 198-200.

<sup>109</sup> Ibidem; K. Maleczyński, *Wpływy obce na dokument polski w XII wieku*, w: *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 107.

<sup>110</sup> KDWp 8, 242, 357, 418, 885.

<sup>111</sup> KDWp 523.

<sup>112</sup> KDWp 206, 542, 716.

<sup>113</sup> Np. KDWp 1009, 1360.

<sup>114</sup> Np. KDWp 530, 1294.

uczestnikami były zakony. Badania nad stanowiskiem klasztorów cysterskich wykazują np. mniejszą od pierwotnie im przypisywanej rolę gospodarczą<sup>115</sup>, a znaczniejszy – szczególnie na Śląsku i w Wielkopolsce – udział funkcji dewocyjnej<sup>116</sup>.

Z kwestią kręgu odbiorców wiąże się kolejny problem fundacji *pro anima* w ogóle, a pokutnych w szczególności. Chodzi tutaj o przedmioty nadań, które – ze względu na ich specyfikę – możemy podzielić na dwie grupy. Charakterystyczną cechą nadań grupy pierwszej jest ograniczenie do troski o pomnażanie dóbr materialnych i zapewnienie bezpiecznej egzystencji odbiorców. Znajduje to często – obok motywów religijnych – wyraz w woli wystawcy dokumentu, jak np. w fundacji bpa poznańskiego Pawła dla cystersów z Henrykowa: *...Postmodum vero, videntes inopiam domus beate virginis de Henrichow Ordinis Cisterciensis ... in remissionem peccatorum nostrorum et pro remedio anime predicti Wodizlai ducis Polonie contulimus eandem villam prefate domui...* etc.<sup>117</sup> W ramach tej grupy można wyróżnić dwa pomniejszych typy darowizn. Pierwszym, przeważającym w XIII i na początku XIV wieku są nadania ziemskie. W latach 1250-1300 na ogólną ilość 37 fundacji, 19 stanowiło różnego rodzaju darowizny wsi (bądź ich części), młynów, lasów, stawów, pól itp. Drugi, a zarazem mniej liczny typ tworzą cesje i potwierdzenia immunitetów sądowego, ekonomicznego, zezwolenia na lokację na prawie niemieckim, translokacje z prawa polskiego na niemieckie, akty *opiekuńcze* itp. Tego typu nadania i konfirmacje przywilejów spotykamy najczęściej do połowy XIII wieku, później występują one sporadycznie<sup>118</sup>.

Do grupy drugiej zaliczyć należy nadania, których przedmiot albo łączy w sobie aspekt troski materialnej o odbiorcę z wyrazistą symboliką wiary, albo też ten drugi element wysuwa na plan pierwszy. Chodzi tutaj przede wszystkim o fundacje altarii. Pojawiają się one dopiero na przełomie XIII i XIV wieku, a więc w schyłkowej fazie pierwszego okresu występowania naszej formuły w dokumentach wielkopolskich, co może tłumaczyć ich niewielką wówczas liczbę.

---

<sup>115</sup> E. Epperlein, *Mit fundacyjny niemieckich klasztorów cysterskich a relacja mnicha lubiąskiego z XIV wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 58, 1967, z. 4, s. 587-603. Na ten temat także: Z. Wielgosz, *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, „Prace Komisji Historycznej. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk”, t. 21, Poznań 1964, z. 1.

<sup>116</sup> T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce w wieku XII*, „Przegląd Historyczny”, R. 41, 1959, s. 196-202.

<sup>117</sup> KDWP 197.

<sup>118</sup> Por. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w.*, „Prace Komisji Historycznej. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk” t. 9, Poznań 1937, z. 2, s. 193; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381*, „Prace Komisji Historycznej. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk”, t. 10, Poznań 1936, s. 5-7.

Takie rozłożenie proporcji między dwiema wydzielonymi grupami typów nadań należy – jak się zdaje – tłumaczyć działaniem dwóch czynników. Po pierwsze – biorąc pod uwagę konteksty dokumentów – stwierdzamy pojawienie się na przełomie XIII i XIV wieku pewnych sygnałów świadczących o zmieniającej się roli fundacji pokutnych. Wówczas to bowiem w dokumentach fundacyjnych zwrot *pro remissione peccatorum* coraz częściej wyraża jedyną motywację akcji prawnej, natomiast altaria jako przedmiot darowizny, dzięki swej symbolice religijnej, w większym stopniu oddaje intencje darczyńcy<sup>119</sup>.

Drugim czynnikiem mogłoby być stopniowe upowszechnienie obyczaju fundacji *pro anima* (a więc także pokutnych). Proces ten można prześledzić na podstawie analizy zmian składu społecznego fundatorów. Aż do lat 70. XIII wieku wywodzą się oni wyłącznie z kręgu władzy, a więc książąt dzielnicowych (i członków ich rodzin) oraz wyższych urzędników. Najprawdopodobniej grupa ta jako pierwsza miała dostęp do nowych form religijności, między którymi mieściły się zapewne także pobożne fundacje. Z drugiej strony materialne i prawne atrybuty tej swoistej elity spowodowały ukształtowanie się takiego profilu nadań, w którym dominowały darowizny z wydzielonej przez nas grupy pierwszej. Stopniowo jednak krąg fundatorów poszerza się, z 1278 roku pochodzi pierwsza fundacja mieszczańska: *...notum volumus (...) quod Iohanna medica de civitate Posnaniensi, compos existens rationis et integri sensus, pro anima sua et pro remedio suorum peccaminum curiam suam cum edificis omnibus ac rebus aliis mobilibus, fratribus Predicatoribus de domo Posnaniensi donatione inter vivas voluntarie ac immutabiliter delegavit, rerum suarum in easdem dominium transferendo...* etc.<sup>120</sup> Z początkiem XIV wieku pojawiają się także fundacje rycerskie, jako darczyńcy występują również kanonicy, a w jednym przypadku także biskup poznański Andrzej Zaremba. Nie jest to jednak regułą, że typem nadań właściwym dla fundatorów wywodzących się spoza elity były altarie; chodzi tutaj raczej o będącą wyrazem pewnych głębszych przemian względną równoczesność pojawienia się tych zjawisk, tzn. fundacji z grupy drugiej oraz nowych kręgów darczyńców. Istota tych przemian polega również na sygnalizowanej wcześniej zmianie funkcji formuły penalnej.

Okres II: W latach 1330-1380 możemy odnotować niemal zupełny zanik formuł *pro remissione peccatorum* w dokumentach wielkopolskich. Po części jest to odzwierciedleniem ogólniejszej tendencji zmniejszenia się ilości nadań dla Kościoła i instytucji z nim związanych a więc głównych odbiorców fundacji XIII-wiecznych, z czym łączy się mniejsza liczba religijnych motywów wystawiania takich dokumentów<sup>121</sup>. Z drugiej jednak strony – przy założeniu, że ideo-

<sup>119</sup> Po raz pierwszy z fundacją altarii spotykamy się w 1301 roku, zob. KDWP 842.

<sup>120</sup> KDWP 484.

<sup>121</sup> K. Kolańczyk, op. cit., s. 361-375.

logicznym wyrazem tych procesów były przemiany modelu pobożności – konieczne jest uwzględnienie możliwości istnienia innych form, zastępujących tradycyjne fundacje religijne (w tym również pokutne). Świadczyć o tym mogą pewne darowizny reprezentujące odmienny od *pro anima* typ aktu prawnego. Występują one od końca XIII wieku, a ich nasilenie przypada na wiek XIV, z uwagi jednak na swój nietypowy charakter zostaną omówione w następnym rozdziale.

Zanik formuły *pro remissione peccatorum* ogranicza się w zasadzie do kancelarii wielkopolskich. Odbiciem tego jest fakt, że wystawcy nielicznych, ustalonych dla tego okresu przykładów pochodzą spoza tej dzielnicy. W dwóch spośród trzech dokumentów wystawcą jest Kazimierz Wielki<sup>122</sup>, w jednym – archidiakon czerski Dytko<sup>123</sup>. Przypadek króla polskiego jest szczególnie, ze względu na społeczną pozycję monarchy, a także pewne jego cechy osobiste: *Ideologia Kazimierza jest przepojona chrześcijańskim poglądem na życie. Jest u niego chęć wcielania tych ideałów nie tylko w życie osobiste ale i państwowe i społeczne. (...) Nie jest oczywiście jak nikt z ludzi jakimś wzorem doskonałości, naturę ma zapalną i pełną namiętności (...) Umie jednak zaraz opanować się i żałować swego postępowania (...) i pokutę nałożoną na siebie może nawet w dwójnasób wykonać przez budowę licznych kościołów*<sup>124</sup>. A oto przykłady formuł zaczerpnięte z pokutnych dokumentów fundacyjnych Kazimierza, z terenu Małopolski (szpitale w Bochni i Wieliczce): *... in remedium salutis animarum progenitorum nostrum et pro salute felicitatis eterne ac in remissionem nostrorum peccaminum relevam perpetuum ex opere charitatis impendere volentes...*<sup>125</sup>.

Jeśli natomiast chodzi o tendencje właściwe dla Wielkopolski to spotykamy w tym okresie sporadyczne fundacje altarii, które – co prawda nie zawierają formuł *pro remissione peccatorum*, ale są niekiedy opatrzone wyrażeniami mogącymi w pewnych warunkach przejmować funkcje formuł penalnych. Są to głównie zwroty typu *pro salute (remedio)*. Trudność polega na zauważonej już wcześniej wieloznaczności tych terminów, które pojawiają się także w dokumentach nie będących w ogóle fundacjami. Trzeba jednak dopuścić taką możliwość, że brak formuł *pro remissione peccatorum* może być wynikiem jakichś przekształceń formularzowych, które doprowadziły do wyparcia zwrotów nam znanych przez inne o podobnym znaczeniu.

Okres III: 1380-1430. Jak już to wcześniej zostało ustalone, względnie pełnym obrazem zastosowania podstawowej formuły pokutnej w tym okresie dysponujemy tylko do 1400 roku. Wówczas – począwszy od roku 1380 – pojawiło się 6 dokumentów. Pomimo tak niewielkiej ich ilości można zaryzykować twierdzenie, że

<sup>122</sup> KDWP 1294, 1594.

<sup>123</sup> KDWP 1436.

<sup>124</sup> K. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1939-1946, t. 2, s. 237-239.

<sup>125</sup> KDMp 712, 716.



reprezentują one te tendencje, których początki mogliśmy zaobserwować pod koniec XIII i na początku XIV wieku, a więc jeszcze w pierwszym okresie. Będzie to przede wszystkim szeroki krąg darczyńców. Trzy dokumenty mieszczańskie<sup>126</sup>, w dwóch wypadkach fundatorami są duchowni – archidiakon<sup>127</sup> i kanonicy poznańscy<sup>128</sup> oraz jeden przykład, gdzie darczyńcą jest książę mazowiecki Ziemowit III<sup>129</sup>.

Podobne zróżnicowanie odnotowujemy jeśli chodzi o typ fundacji, przy czym, wyraźniej niż to miało miejsce u schyłku pierwszego okresu, odzwierciedla on materialne i prawne możliwości fundatora. Ilustrują to dwa poniższe teksty dokumentów. Pierwszy z nich dotyczy dokonanej przez archidiakona Wojciecha fundacji altarii w katedrze poznańskiej: *...honorabilis vir dominus Albertus (...), cupiens in suorum et progenitorum ipsius remissionem peccaminum, et ut sui memoriam, faceret altare in honore sancte Dorothee Virginis et Martyris gloriose in ecclesia nostra... etc.*<sup>130</sup> Dokument drugi poświadcza ofiarowanie majątku klasztorowi łądzkiemu przez sędziego (*iudex*) kaliskiego, Mikołaja z Wenecji. (...) *hereditatem suam (...) ob remissionem suorum peccaminum et ob salvacionem animarum progenitorum (...) cum omni iure et dominio (...) pro vestibus ipsorum contulit (...)*<sup>131</sup>.

Zmianom uległ przede wszystkim skład grupy odbiorców fundacji pokutnych: punkt ciężkości wyraźnie przesunął się z klasztorów na kościoły (widać tu związek z przemianą profilu nadań). Na 6 dokumentów tylko jeden to fundacja dla cystersów łądzkich<sup>132</sup>, adresatami pozostałych pięciu są kościoły<sup>133</sup>.

Najważniejszym wnioskiem wypływającym z analizy dokumentów zawierających formułę *pro remissione peccatorum* są więc wyraźne różnice jakościowe, jakie możemy zaobserwować między pierwszym i trzecim okresem (tj. między XIII – początkiem XIV wieku a końcem XIV i początkiem XV wieku) obecności tych zwrotów w dokumentach wielkopolskich, a także zagadkowa, trwająca pół wieku przerwa, kiedy to formuła podstawowa nie pojawia się w ogóle.

### III. INNE TYPY PRZEDSTAWIANIA POKUTNYCH MOTYWÓW AKTÓW PRAWNYCH

W dokumentach wielkopolskich najczęstszym sposobem akcentowania ekspiacyjnych motywów fundacji jest formuła *pro remissione peccatorum*. Jej wy-

<sup>126</sup> KDWP 1815, 1894, 1996.

<sup>127</sup> KDWP VI 371.

<sup>128</sup> KDWP 1744.

<sup>129</sup> KDWP 1797.

<sup>130</sup> Zob. przyp. 127.

<sup>131</sup> KDWP 1996.

<sup>132</sup> Ibidem.

<sup>133</sup> KDWP 1744, 1797, 1815, 1894, KDWP VI 371.

stępowanie i związane z tym prawidłowości decydują o wyodrębnieniu głównego nurtu szeroko rozumianych fundacji pokutnych<sup>134</sup>. Obok tego zasadniczego nurtu funkcjonują również inne formy dyplomatyczne, których treścią jest pokuta, a których zadaniem może być m.in. uzasadnienie celów fundacji.

Najbardziej zbliżonym do podstawowej formuły (tj. *pro remissione peccatorum*) pod względem brzmienia, a także funkcji pełnionej w dokumencie, jest zwrot *ob veniam peccatorum (peccaminum)*. Ogółem dysponujemy trzema przykładami zastosowania takiego wyrażenia. Najważniejszy – wydany przez poznańską kancelarię biskupią – nosi datę 14 kwietnia 1314 roku: (...) *Redemptori nostro et beatis eius, intemerate virgini Marie, Petro et Paulo apostolis ipsius, qui nos ad pontificatus apicem dignitatis licet inmeritos provocaverunt, placere et placatos ob veniam nostrorum habere peccaminum cupientes, et in commemorationem et in remedium omnium fidelium defunctorum, altaria Petri et Pauli apostolorum, Stephani protomartyris, Nicholay confessoris et episcopi, dotata et privilegiata per nos...* etc.<sup>135</sup> Drugi dokument pochodzi z Małopolski i został zredagowany w kancelarii biskupstwa krakowskiego 5 lutego 1337 roku: (...) *Salvator humani generis Iesus Christus Dei virtus et sapiencia sanctam ecclesiam catholicam ineffabili providencia domum sibi edificans, in ea pro salute populi christiani columnas septem sacramentorum extruxit, quibus fideles sustentati, corroborati et firmati suorum veniam peccatorum in presenti et tandem largiente domino premia vite consequantur eterne (...)*<sup>136</sup>. Ostatni dokument, sygnowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzantę, wydany został 9 stycznia 1385 roku w Łowiczu: (...) *suorum veniam peccaminum in presenti et in futuro largiente Domino eterne vite premia consequentur, (quo) ardescentius ad eandem confugient. Eatenus nos Bodzanta (...) notum facimus...* etc.<sup>137</sup> Trzeba tutaj zwrócić uwagę na fakt, że wszystkie powyższe dokumenty jako fundatorów wymieniają osoby piastujące najwyższe godności w hierarchii polskiego Kościoła: biskupa poznańskiego Andrzeja Zarembę (dokument z 1314 roku), biskupa krakowskiego Jana Grota (dokument z 1337 roku) i arcybiskupa Bodzantę (dyplom z 1385 roku). Rodzi się w związku z tym pytanie, czy obecność formuły *ob veniam peccatorum (peccaminum)* wyłącznie w fundacyjnych dokumentach wyższych dostojników kościelnych jest rezultatem zapożyczeń formularzowych, wynikiem kontaktów między kancelariami biskupimi (wówczas zwrot *ob veniam peccatorum* można by zakwalifikować jako odmianę formuły podstawowej) czy też odzwierciedleniem specyficznego rodzaju procedury pokutnej. Łatwo np. zauważyć, że pewne fragmenty dyplomów Bodzanty i Jana Grota brzmią niemal identycznie, co mogłoby świadczyć o tym, że oba teksty redagowano, korzysta-

<sup>134</sup> Zob. rozdz. II.

<sup>135</sup> KDWP 969.

<sup>136</sup> KDMp 160.

<sup>137</sup> KDWP 1827.

jąc z tego samego wzorca formularzowego. Z drugiej jednak strony nie można lekceważyć faktu wystąpienia w tych dokumentach różnych odmian rzeczownika *peccatum*. W poprzednim rozdziale była omówiona kwestia częściowego wyparcia w Wielkopolsce zapisu *peccatorum* przez *peccaminum* od połowy XIII wieku. Z kolei sondażowa kwerenda dokumentów małopolskich wykazała, że w tej dzielnicy dominującą pozostała odmiana *peccatorum*. Odzwierciedleniem tych procesów są wszystkie trzy cytowane wyżej dokumenty. Wydaje się jednak, że w przypadku bliższych kontaktów między kancelariami biskupimi forma rzeczownika *peccatum* byłaby taka sama. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że odmiana *peccatorum* nie zanika w Wielkopolsce zupełnie, w związku z czym istniałaby możliwość jej użycia w dokumentach biskupstwa poznańskiego czy też metropolity gnieźnieńskiego<sup>138</sup>.

Ograniczona ilość dokumentów nie pozwala na przeprowadzenie głębszej analizy tego problemu. Najprawdopodobniej jednak przyczyną podobnego brzmienia tekstów dokumentów pochodzących z różnych kancelarii biskupich było istnienie jednego źródła, z którego czerpały one podobne wzorce formularzowe, wzbogacane w ciągu wielu lat stosowania o specyficzne cechy regionalne (np. wielkopolskie *peccaminum*)<sup>139</sup>. Tym samym należałoby raczej odrzucić tezę o zapożyczeniach *ars dictandi* dokonywanych między poszczególnymi kancelariami biskupimi.

Z kolei argumentem na rzecz istnienia specjalnej procedury pokutnej – wypełnianej przez wyższych godnością hierarchów kościelnych (czego sygnałem miałyby być specyficzna formuła *ob veniam peccatorum*) jest fakt wystawiania przez te same kancelarie biskupie dokumentów wymieniających jako fundatorów osoby świeckie bądź stojące niżej w hierarchii godności kościelnych. W takich przypadkach dla zasygnalizowania pokutnych motywów fundacji stosowano klasyczną formułę *pro remissione peccatorum*. Oto przykład takiego dokumentu, wystawionego 12 listopada 1383 roku przez kancelarię biskupa poznańskiego Jana: (...) *Nos Iohannes (...) notum facimus (...) quod ad nostram nostrique Capituli Poznaniensis presenciam accedens (...) vir Bartko Czesmir civis Poznaniensis; cupiens in suorum et progenitorum suorum remissionem peccaminum, et ut sui memoriam faceret, altare (...) in ecclesia nostra Poznaniensi erigere de novo et fundare... etc.*<sup>140</sup> Ewentualne potwierdzenie bądź obalenie hipotezy o innych zasadach pokuty biskupiej, równoznacznych z użyciem w dokumencie fundacyjnym zwrotu *ob veniam peccatorum (peccaminum)* w miejsce formuły podstawowej, powinno nastąpić dzięki konfrontacji powyższych ustaleń ze średniowiecznym prawem kanonicznym. Na obecnym etapie

<sup>138</sup> Por. KDWp 1744.

<sup>139</sup> Zob. rozdz. II s. 19

<sup>140</sup> KDWp 1815.

badania można jedynie stwierdzić, że owo hipotetyczne, odmienne traktowanie biskupów–penitentów datuje się, w przypadku Wielkopolski – od początku XIV wieku. Jak to już zostało wcześniej ustalone pierwszy przykład zastosowania zwrotu *ob veniam peccatorum* notujemy w 1314 roku<sup>141</sup>. Natomiast jeszcze z 1304 roku pochodzi dokument fundacyjny biskupa poznańskiego Andrzeja, zawierający klasyczną formułę: (...) *Noverint universi (...) quod nos Andreas (...) contulimus, legamus et conferimus in hys scriptis ob remedium anime nostre et in remissionem omnium nostrorum peccatorum... etc.*<sup>142</sup>

Zauważalny w zwrotach *ob veniam peccatorum* element motywacji sprawa, że są one – podobnie jak formuła podstawowa – bezpośrednim przekazem intencji donatora. Istnieją jednak pewne formy dyplomatyczne, gdzie ów przekaz jest bardziej pośredni. Chodzi tutaj o arengi pokutne mogące niekiedy stanowić również uzasadnienie fundacji. O tego typu formach pisze Fichtenau (o czym wspomniano w poprzednim rozdziale), że występują one w dokumentach prywatnych, w pozostałych natomiast pokuta jest wyrażana za pomocą zwrotu *pro remissione peccatorum*<sup>143</sup>. Trzeba jednak przypomnieć, że formuła ta w Wielkopolsce dominuje zarówno w dokumentach prywatnych jak i publicznych. W związku z tym wydaje się, że wielkopolskie arengi pokutne miały do spełnienia inną rolę niż te analizowane przez uczonego austriackiego, a pochodzące z obszaru Europy środkowo-zachodniej. Możemy się o tym przekonać zestawiając teksty areng pochodzących z obu terenów. Oto fragmenty cytowane przez Fichtenaua:

1. *Recogitans molem peccaminum meorum, qualiter veniam optinere merear, dono vobis...*<sup>144</sup>

2. *Quia igitur huius saeculi praesentis assolet adversitas unumquemque hominem impedire, ne officis sibi iniunctis studiose (...) possit inhaerere, ut decet, recognoscimus et nos atque per omnia probamus, multa negligenter, quae nobis fuerant et sunt restauranda atque emendanda, minus officiose ex nostro regimine peracta. Quapropter, ut regum mos fuit et est, ut si qui minus iuste in mundanis legibus discernendis semetipsos exercebant, in ecclesiasticis tamen meliorandis frequenter (desudarent), hoc exemplo ammoniti et nobis placuit et decernimus, ut de rebus, quas usque nunc humanis nostris usibus subegimus, divinis cultibus deinceps serviendum redigamus*<sup>145</sup>.

3. *Cum nobis simus conscii undique nos innumerabilia peccata animaeque nostre periculosa per humanam fragilitatem conglomerasse, ad haec delenda si templa dei ex nostris regalibus divitiis honoramus, sanctorum intercessionem nos*

<sup>141</sup> Zob. przyp. 135.

<sup>142</sup> KDWP 885.

<sup>143</sup> Zob. rozdz. II niniejszej pracy.

<sup>144</sup> H. Fichtenau, op. cit., s. 145.

<sup>145</sup> Ibidem.

*habituos speramus*<sup>146</sup>. Arengi takie stanowią jakby bardziej opisowe rozwinięcie formuł typu *pro remissione peccatorum*. (Łatwo to dostrzec szczególnie w pierwszym i trzecim przykładzie). Na tym tle rolę areng wielkopolskich najlepiej ilustruje dokument wystawiony w Wielichowie 11 marca 1304 roku przez biskupa poznańskiego Andrzeja Zarembę: *In nomine Domini amen. Protophlasti peccati rubigine humana contaminata condicio sic memorialis cellule officio communiter eclipsatur, ut primi patentis vicio in posteros propagato, recordari non valeat, qui non saepe prospicit vel non iugiter meditatur (...) Hinc est quod nos Andreas (...) protestamur (...) nos vidisse privilegia et legisse (...) qualiter comes Petro, quondam palatinus Poznaniensis una cum filio suo comite Prandota (...) villas suas (...) domui fratrum Cisterciensis Ordinis dicte Paradisus, (...) libere ac sponte in suorum peccaminum remedium contulerunt (...) et idem Prandota cum fratre suo Boguphalo (...) in nostra presencia sunt confessi*<sup>147</sup>. Na tym przykładzie doskonale widzimy rozdzielność funkcji arengi *protophlasti peccati*... i formuły klasycznej – tutaj występującej pod postacią *in remedium peccaminum*. Arenga pełni rolę bardzo ogólnego wprowadzenia, przesłania moralnego, podczas gdy zwyczajowe sformułowanie *in remedium peccaminum* jest już uzasadnieniem konkretnych celów fundacji. Oczywiście taki zbieg okoliczności, tzn. jednoczesne wystąpienie arengi pokutnej i związanej formuły *pro remissione peccatorum*, jest rzadki, niemniej pozwala zaobserwować nie tylko różnice między tymi formami dyplomatycznymi, ale także między arengami wielkopolskimi i zachodnioeuropejskimi. W Europie Zachodniej arenga pokutna mogła wystąpić wymiennie z formułą *pro remissione peccatorum* (według Fichtenaua było to uzależnione od typu dokumentu – prywatnego bądź publicznego)<sup>148</sup>. W Wielkopolsce – o czym świadczy przykład cytowanego wyżej dokumentu – funkcje pełnione przez obie formy przekazu były jednak różne. Potwierdzają to inne dokumenty, wśród których spotykamy jeszcze jeden przypadek łącznego wystąpienia arengi i zwyczajowej formuły; chodzi tu o fundację Świętopełka, księcia pomorskiego, dokonaną 26 grudnia 1237 roku na rzecz metropolii gnieźnieńskiej: (...) *Et quia divine gratiae plenitudo diminutionem non capit sed omnia peccata vere penitentibus simul et semel dimittit: ut plenam remissionem peccatorum meorum consequar...* etc.<sup>149</sup> Najczęściej jednak arengi pokutne stanowią samodzielne, niezależne formy dyplomatyczne. Oto kilka dokumentów pochodzących z różnych okresów:

1. Dokument *opiekuńczy* wydany w 1235 roku przez Władysława Odonica dla klasztoru w Paradyżu: *Cum nos qui in terris sublimitatibus sumus constituti*

<sup>146</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>147</sup> KDWP 882.

<sup>148</sup> Zob. przyp. 143.

<sup>149</sup> KDWP 206.

*varia prepediant negocia ne proprie animarum saluti libere vacare possimus, expediens nobis videtur, quamdiu in hac lucis via vacat nobis, queramus amicos, quorum oracionibus et meritis adiuti, et deprimentes peccatorum fasciculos dissolvere, et eterne delicitatis habitaculum valeamus introire*<sup>150</sup>.

2. Cesja praw do kościoła św. Piotra pod Przemętem dokonana przez dziedziców Bucza: Dobiesława i Wolframa na rzecz klasztoru cystersów w Wieleniu. Dokument nosi datę 10 lutego 1411 roku (...) *quod donis eleemosine sua desudet detergere facinora, nam eleemosinam pia largitio indubie veluti aqua ignem sic extingit incendia peccatorum*<sup>151</sup>.

3. Przykład arengi pochodzący nie z dokumentu fundacyjnego, ale wyrokującego w sprawie o zabójstwo, wystawionego przez Konrada Mazowieckiego: *Cum piarum sit mentium ibi culpam agnoscere ubi culpa minime reperitur multo magis hiis vigilare debet sollicite et studiose, quem culpa deprimit manifesta, et evidentia patrati sceleris Deo reddens alienum, ab ecclesie excludit unitate, qualiter valeat et possit matris Ecclesiae in gremium revocari ac gratiam deperditam consequi sui Conditoris*<sup>152</sup>.

Analiza powyższych przykładów skłania do wniosku, iż arengi pokutne – dzięki ogólności swych sformułowań – miały szerszy, rzeczowy zakres zastosowania niż jednoznacznie motywacyjne zwroty typu *pro remissione peccatorum* czy *ob veniam peccatorum*.

Kolejny sposób pokutnego motywowania fundacji to swego rodzaju rozbudowana narracja – opis sytuacji, której zaistnienie stało się przyczyną wystawienia dokumentu. O określeniu takiej fundacji mianem pokutnej decydują okoliczności opisane w dokumencie, np. zasady, na jakich penitent mógł dostąpić zwolnienia z ekskomuniki: (...) *agros prope iacentes ecclesiam St. (...) Michaelis, pro quibus fuerant sententia innodati, domui hospitalis prope Gneznam resignarunt et pro quocumque fuerant excommunicati, sub tali forma, quod eisdem advocatis vestat actio et coram quocumque iudice spirituali seu seculari super domum praedictam posse habent querulandi et reptendi*<sup>153</sup>. Cytat powyższy pochodzi z dokumentu wystawionego 26 grudnia 1304 roku, a sygnowanego przez prepozyta gnieźnieńskiego. Jako fundatorzy występują Jaśko – kanonik gnieźnieński i jego brat Stefan, wójtowie gnieźnieńscy.

Podobne schematy akcji prawnej i formalnego ujęcia dyplomatycznego reprezentuje tekst dokumentu potwierdzającego fundację poznańskiego kanonika katedralnego Przedwoja: *...vir dominus Predvogius (...) canonicus Poznaniensis*

<sup>150</sup> KDWP 183.

<sup>151</sup> KDWP VII 674.

<sup>152</sup> KDWP 226.

<sup>153</sup> KDWP VI 74.

*pro se (...) confessus est, se donasse, dedisse et tradidisse (...) patri domino Andree (...) et ecclesie duas partes hereditatis (...) ob remedium anime sue et parentum suorum, et specialiter domino episcopo et ecclesie sue Posnaniensi satisfaciendo pro fratre suo Crzivosandio, qui pro dampnis illatis eidem ecclesie fuerat excommunicatus... etc.*<sup>154</sup>

Fragment powyższy stanowi połączenie narracji i pewnego typu sformułowania, które możemy określić – podobnie jak formułę *pro remissione peccatorum* – jako samoistny element dokumentu łączący w sobie cechy narracji i dyspozycji. Sformułowanie to – ze względu na jego semantykę – można najkrócej zdefiniować jako wyrażenie motywów zadośćuczynienia. Archetypem takich formuł wydaje się być zwrot *pro dampnis... illatis*. Elementem odróżniającym ten zwrot od omówionych dotychczas form dyplomatycznych jest inna kwalifikacja przewiny. Otóż to tej pory mieliśmy do czynienia ze sposobami przedstawiania – mniej lub bardziej bezpośrednio – motywacji pokutnej, tzn. chęci dostąpienia odpustu, zgładzenia grzechów. I właśnie grzech (*peccatum*) jest tą kategorią, która w formułach zadośćuczynienia jest zastąpiona przez określenie *dampnum* (szkoda, uszczerbek, strata)<sup>155</sup>. Zastosowanie tego terminu staje się przyczyną wymieniania tego, kto poniósł szkodę i na czyją korzyść owo zadośćuczynienie ma być dokonane. Czynnością prawną regulowaną przez dokumenty opatrzone wyrażeniami *pro dampnis... illatis* było bowiem przekazanie poszkodowanym przez winowajców dóbr materialnych mających zrekompensować poniesione szkody. Zrozumiałe, że w ten sposób formuła zakreślała bardzo szerokie ramy obejmujące wiele różnego rodzaju spraw. Dla nas jednak najbardziej interesujące są te, w których jako poszkodowani występują klasztory, biskupstwa, kościoły itp., a więc kręgi określone wcześniej jako główni odbiorcy fundacji pokutnych. W tych bowiem dokumentach formuły – *pro dampnis... illatis* są niekiedy wzbogacone o elementy sugerujące, że zadośćuczynienie jest w danym przypadku składnikiem pokuty. Przykładem takiego ujęcia jest dokonana 28 marca 1304 roku przez Macieja ze Świerczyny darowizna rekompensująca szkody poniesione przez lubińskich benedyktynów: (...) *Notum sit universis (...) quod ego Mathias (...) dampna et gravamina infinita intuli in bonis monasterii de Lubin (...). Pro hiis itaque omnibus cupiens Deo satisfacere et beate Mariae Virgini et domino M[artiano] abbati ibidem pro anima mea et pro dampnis iam dictis, donavi supradicto monasterio haereditatem ... etc.*<sup>156</sup> Znany jest również jeden przykład niejako wzmocnienia aktu zadośćuczynienia przez formułę pokutną. Z takim ujęciem spotykamy się w wydanym przez biskupa poznańskiego Andrzeja Zarembe 5 lipca 1312 roku dokumencie, w którym jako winowajca–fundator występuje

<sup>154</sup> KDWp 902.

<sup>155</sup> *Słownik łaciny średniowiecznej*, red. M. Plezia, Warszawa 1953, t. 3, s. 11-13.

<sup>156</sup> KDWp 1014.

komes Albert Kyrzonowicz, natomiast stroną pokrzywdzoną jest klasztor cystersów w Zemsu: *Nos Andreas (...) protestamur, quod nobilis vir Albertus (...) pro dampnis monasterio de Sambrizco Ordinis Cisterciensis (...) per eum illatis ac pro remedio peccaminum suorum ac sue uxoris parentumque suorum, dedit sive donavit ... etc.*<sup>157</sup>

Powyższy zarys rozmaitych możliwości ekspozycji pokutnych uzasadnień donacji obejmuje formy mające pewną wspólną cechę, mianowicie jednolitą, względnie przejrzystą topikę określeń winy oraz sposobów zadośćuczynienia. Rysuje się tutaj kolejne pole dla poszukiwań badawczych, a mianowicie nierozpoznane dotąd, być może posługujące się odmienną terminologią typy przekazu, które mogłyby pozwolić np. na wyodrębnienie – obok typu *pro anima* – innych rodzajów fundacji pobożnych.

#### IV. FUNDACJE POKUTNE NA TLE XIII I XV-WIECZNYCH MODELI POBOŻNOŚCI

Przeprowadzony w II i III rozdziale niniejszego przedłożenia przegląd form dokumentowych przedstawiających w różny sposób pokutę jako uzasadnienie akcji prawnej (fundacji), wydaje się odkrywać pewien przejaw średniowiecznej religijności. Podstawą dalszych rozważań staje się w związku z tym pytanie, czy dokument fundacyjny poparty obecnością odpowiedniego, pokutnego sformułowania miał moc sakramentu, a zatem czy był równoznaczny z sakralną sankcją Kościoła? Odpowiedź na to pytanie musi uwzględniać nie tyle różnice wynikające z rozmaitych typów formuł, ale raczej z odmiennych treści przekazywanych przez sam tylko podstawowy zwrot *pro remissione peccatorum*. Przyczyną takiego podejścia jest trwający przez znaczną część XIV wieku okres, kiedy formuła ta w dokumentach wielkopolskich nie występuje<sup>158</sup>. Istnieją wskazówki pozwalające sądzić, że przerwa ta oddziela dwie różne epoki, podczas których okoliczności towarzyszące zastosowaniu formuł pokutnych w dokumentach fundacyjnych były odmiennie, tj. właściwe dla XIII bądź XIV-wiecznego modelu religijności.

Jedną z najłatwiej zauważalnych cech dokumentów XIII-wiecznych jest częste zjawisko współlistnienia – obok ekspiacyjnej – wielu innych pobożnych motywacji, co – jak się zdaje – osłabia pokutną wymowę aktu donacyjnego. Przykładem niech będzie dokument księcia Bolesława Pobożnego dla cystersów łądzkich, pochodzący z 1263 roku: (...) *quod nos Boleslaus (...) ob honorem et reverenciam Domini nostri Ihesu Christi necnon pie ac gloriose genitricis sue*

<sup>157</sup> KDWp 956.

<sup>158</sup> Por. rozdz. II tego artykułu.



*semper virginis Mariae, in remissionem peccaminum meorum ac omnium parentum nostrorum, ut cum in futuro ante tribunal Dei omnipotens steterimus eo mercedem (...) omnes una reportare valeamus, domno abbati de Landa (...) ordinis Cisterciensis contulimus... etc.*<sup>159</sup> Sformalizowana w dużym stopniu religijność XIII wieku znalazła tutaj swój wyraz w postaci nagromadzenia wielu pobożnych intencji mających zjednać darczyńcy łaskę i przychyłność niebios w życiu doczesnym i wiecznym. Jak widać, chęć dostąpienia odpustu nie zawsze odciśkała w tekście dokumentu swe piętno na tyle silnie, by można było mówić o jednoznacznie pokutnej fundacji. Tym samym musimy dopuścić ewentualność, że darowizna taka – przynajmniej, w pewnych przypadkach – nie była równoznaczna z sakramentem pokuty. Pośrednio potwierdzają ten wniosek częste odniesienia formuł pokutnych, nie tylko do osoby fundatora, ale także do przodków, najbliższej rodziny itp.<sup>160</sup>

Należy odrzucić możliwość istnienia prawa regulującego używanie zwrotów pokutnych w jakichś konkretnych sytuacjach. Swoboda panująca w tym zakresie, a zarazem różnorodność sformułowań towarzyszących, nakazywałaby domyślać się, że zwrotu *pro remissione peccatorum* mógł używać zarówno penitent, który realizując polecenie otrzymane od spowiednika dokonywał fundacji jako aktu zadośćuczynienia za grzechy, jak i np. osoby pragnące uzyskać swego rodzaju *wieczny* odpust obejmujący również ewentualne przyszłe przewiny.

Istnieje wszakże jeszcze jedna możliwość interpretacji przynajmniej pewnej grupy darowizn jako samoistnego (niezależnego od spowiedzi) aktu odpuszczenia grzechów. Rozumiemy pod tym stwierdzeniem sytuację, w której grzesznik, kierowany różnymi okolicznościami, decydował się – rezygnując ze spowiedzi – na donację równoznaczną z wymazaniem win i rekonceyliacją. Donację taką można także umieścić w ramach omawianej już redempcji, tj. wykupu od właściwej pokuty<sup>161</sup>. Oczywiście taka droga uzyskania rozgrzeszenia mogła być dostępna tylko dla tych, którzy dysponowali odpowiednimi środkami materialnymi i prawnymi, co z kolei wydatnie wpłynęło na takie, a nie inne ukształtowanie grupy fundatorów. Jeśli przypomnimy, że jedynym odbiorcą takich fundacji mógł być – za pośrednictwem różnych swoich instytucji – Kościół oraz że przedmiotem nadań w XIII wieku były nieruchomości ziemskie, to nietrudno zauważyć, że pobożny obyczaj mógł łatwo przerodzić się w zwykły handel odpustami. Istnienia tego typu poczynań możemy znowu tylko pośrednio domniemywać na podstawie pewnych klauzuli zawartych w niektórych dokumentach. Oto przykład jednej z nich, pochodzącej z aktu fundacyjnego Przemysła II, wydanego 9 lutego 1280 roku dla wrocławskich premonstratensów: (...) *nos secundus Premisl (...)*

<sup>159</sup> KDWp VI 13.

<sup>160</sup> Por. KDWp 197, 226, 390, 464, 837.

<sup>161</sup> Por. K. Kolańczyk, op. cit., s. 117, przyp. 321.

*ob reverenciam domini nostri Ihesu Christi, in remissionem omnium peccatorum nostrorum et ad petitionem viri discreti et religiosi domini Wilhelmi abbatis et tocius conventus ecclesie beati Vincenti Ordinis Premonstratensis de Wratislavia...* etc.<sup>162</sup> Tekst powyższy przynosi wyraźną informację o tym, że fundacja została zainspirowana przez prośbę (*petitio*) ze strony odbiorcy. Byłoby to sprzeczne z istotą pokuty w znaczeniu podmiotowym będącej m.in. wolą i intencją do zadośćuczynienia za winy, a więc indywidualnym aktem, o którego podjęciu może zdecydować sam grzesznik. Jest więc prawdopodobne, iż dokument Przemysła II ilustruje sytuację, w której borykający się z kłopotami finansowymi dom zakonny zaproponował księciu odpuszczenie *wszystkich* grzechów w zamian za materialne wsparcie. Idąc dalej tym tropem zanik formuły podstawowej w XIV wieku można potraktować jako reakcję na mające niekiedy miejsce przypadki wykorzystywania fundacji pokutnych do handlu odpustami. Byłaby to więc próba odejścia od częściowo skompromitowanej, zinstytucjonalizowanej formy, mającej związek z wielopłaszczyznowym kryzysem Kościoła postępującym od schyłku XIII wieku. Brak jest oczywiście dostatecznych przesłanek potwierdzających tę hipotezę, wydaje się jednak, że w wypadku jej potwierdzenia mogłaby ona w pewien sposób uzupełnić obraz przemian – z jednej strony zachodzących w ówczesnej pozycji Kościoła jako organizacji, z drugiej zaś – dotyczących pewnych postaw będących odbiciem takich procesów jak przeżywanie się starych wzorców życia według dotychczasowych kanonów cnót chrześcijańskich, a na ich miejsce pojawienie się nowych idei związanych z reformatorskimi nurtami odnowy moralnej. Analiza tego procesu musi jednak uwzględnić fakt, że np. w Małopolsce podstawowa formuła pokutna nadal funkcjonowała, choć w nieco mniejszych ilościach<sup>163</sup>.

Ponowna obecność formuł *pro remissione peccatorum* w dokumentach wielkopolskich daje się zauważyć pod koniec XIV i na początku XV wieku. Ponad pół wieku trwająca przerwa spowodowała, że pod koniec XIV stulecia mamy do czynienia z nieco innym w ogóle typem fundacji *pro anima*, prawdopodobnie bardziej odpowiadającej nowym formom religijności. Przede wszystkim zniknęła owa często spotykana w XIII i na początku XIV wieku stosunkowo duża ilość uzasadnień darowizn. Jeśli w dokumencie znajdowała się formuła *pro remissione peccatorum* to stanowiła ona główną i często jedyną motywację aktu, a ponadto jej „działanie” odnosiło się zwykle do jednej osoby. Dlatego od końca XIV wieku możemy mówić o fundacjach pokutnych z mniejszym ryzykiem niż miało to miejsce w wieku XIII i na początku XIV. Oto charakterystyczny przykład jednej z pierwszych fundacji nowego nurtu: dokument wystawiony przez kancelarię biskupią w Poznaniu, zezwalający kanonikom poznańskim – kanclerzowi Damia-

<sup>162</sup> KDWp 492.

<sup>163</sup> Por. KDMp 271, KDWp 1594.

nowi oraz Andrzejowi z Siemicz – na ufundowanie w katedrze altarii pod wezwaniem św. św. Bartłomieja i Jerzego: ... *fratres domini Damianus cancellarius et Andreas de Simicze, canonici nostri Poznanienses, zelo pie recordacionis accensi, pro peccatorum suorum remedio et animarum suarum salute de nostro et Capituli nostri consensu altare in honorem beati Bartholomei apostoli et sancti Georgii martyris gloriosi in ecclesia nostra Poznaniensi fundavisset...* etc.<sup>164</sup>

Altarie jako przedmiot fundacji spotykamy sporadycznie już na przełomie XIII i XIV wieku, jednak na szerszą skalę pojawiają się one dopiero od końca XIV wieku. Jest to wynik głębszych przemian, które umożliwiły – obok tradycyjnych, charakterystycznych dla XIII wieku – wykreowanie nowych grup fundatorów, wywodzących się z kręgów społecznych, których skromniejsze dochody nie pozwalały na nadania ziemskie (na marginesie warto zauważyć, że proces ten powoduje zatracanie się charakteru fundacji jako materialnej pomocy dla odbiorcy). Z drugiej strony można w altariach widzieć także przejaw dążeń do powiązania przedmiotu fundacji z symboliką wiary, a więc pewną tendencję zmierzającą ku zmianom dotychczasowego modelu pobożności. W jej ramach przesłania i motywy religijnych fundacji są bardziej wyraziste. Dzieje się tak dlatego, że zastosowane w tekście dokumentu formuły (których zasadniczy, zewnętrzny kształt nie uległ zmianie od XIII wieku) w większym stopniu wydają się odpowiadać rzeczywistym, emocjonalnym treściom towarzyszącym całemu przedsięwzięciu. Nie był to oczywiście proces jednorodny i jednokierunkowy, o czym świadczy fakt, że obok altarii na przełomie XIV i XV wieku jeszcze niekiedy pojawiają się, właściwe dla wcześniejszych o stulecie fundacji, nadania wsi, pól, lasów itp.<sup>165</sup>

Jest prawdopodobne, że nowatorskie ujęcie pokuty było związane z wpływem nowego typu religijności reprezentowanym m.in. przez otoczenie królowej Jadwigi, część episkopatu i niektóre zakony. Ową nową pobożność należy rozumieć jako wielokierunkowy ruch, w ramach którego ścierały się rozmaite postawy i koncepcje sięgające swymi korzeniami do europejskich ruchów odnowy religijnego życia chrześcijan, tj. przede wszystkim niderlandzkiej *devotio moderna*<sup>166</sup>, niemieckiego mistycyzmu, szkoły węgierskiej reprezentowanej przez paulinów oraz szkoły czeskiej<sup>167</sup>.

W otoczeniu królowej Jadwigi funkcjonowały również idee uwzględniające szczególną rolę pokuty, a poprzez swoje nowatorstwo wyraźnie nawiązujące do

<sup>164</sup> KDWp 1744.

<sup>165</sup> Por. KDWp 1996.

<sup>166</sup> Niekiedy terminem *devotio moderna* obejmuje się kompleksowo zaistniałe w XIV wieku nowatorskie propozycje życia religijnego. Por. S. Swieżawski, *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. 4, Warszawa 1979, s. 23.

<sup>167</sup> K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, t. 1, Lublin 1962, s. 11.

charakteru XV-wiecznych fundacji *pro anima*. Są to przede wszystkim poglądy akcentujące wolicjonalny element ludzkiej działalności, potrzebę samorealizacji chrześcijanina poprzez odejście od sztywnych form liturgicznych, częstą Komunię św. poprzedzoną spowiedzią. Takie stanowisko zajmowali: związany głównie z czeskim nurtem myśli reformatorskiej Mateusz z Krakowa<sup>168</sup> oraz bliski mu autor traktatu *De vita contemplativa et activa* Henryk Bitterfeld<sup>169</sup>. Prawdopodobnie do tego kręgu można zaliczyć także blisko związanego z Jadwigą biskupa krakowskiego, a później poznańskiego – Piotra Wysza<sup>170</sup>, a także przez pewien czas przebywającego w otoczeniu królowej następcę Wysza na biskupstwie poznańskim – Andrzeja Łaskarza<sup>171</sup>.

Nie jesteśmy obecnie w stanie stwierdzić, w jakim stopniu można mówić o inspiratorskiej roli pewnych koncepcji nowej religijności wobec nowego podejścia do fundacji pokutnych. Istnieją jednak pośrednie przesłanki pozwalające na postawienie hipotezy o prowadzeniu w tym kierunku działalności praktycznej przez niektóre osoby z bezpośredniego otoczenia królowej. Pewne światło na tę stronę realizacji nowych idei w sferze pokuty rzuca komentarz do bulli papieża Aleksandra V, notyfikowanej królowi Władysławowi Jagielle przez Piotra Wysza: *...omnium peccatorum vestrorum et suorum de quibus corde contriti et ore confessi fueritis et fuerint infra duos menses a data presencium affuturos semel et postea in moritis articulo eciam semel plenam remissionem auctoritate apostolica concedere valeat, tenora presencium indulgemus...* etc.<sup>172</sup> Tekst ten świadczy o tym, że na początku XV wieku formuła podstawowa, zachowując swoją ekspiacyjną treść, może poszerzyć swój zakres zastosowania wychodząc poza dotychczasowy schemat zwrotu motywacyjnego i funkcjonować w zupełnie nowym kontekście. Przypisując autorstwo przystosowania starej formy dyplomatycznej do nowych realiów biskupowi krakowskiemu trzeba pamiętać, że nie wie-

<sup>168</sup> Wykaz literatury dotyczącej Mateusza z Krakowa zawierają prace: J. Krzyżaniakowej, *Mateusz z Krakowa*, „Roczniki Historyczne”, R. 29, 1963, s. 9-57; A. Szafrąńskiego, *Mateusz z Krakowa. Wstęp do badań nad życiem i twórczością naukową*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej”, t. 8, 1967, s. 25-92; Poglądy Mateusza na temat sakramentów: Mateusz z Krakowa, *Opuscula theologica dotyczące spowiedzi i komunii*. „Textus et studia historiam theologiae in Polonia excultae spectantia”. Vol. 2, wyd. W. Seńko i A. Szafrąński, Warszawa 1974.

<sup>169</sup> J. V. Koudelka, *Heinrich von Bitterfeld Professor an der Universität Prag*, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, Vol. XXIII, 1953, s. 5-65.

<sup>170</sup> Sylwetkę Piotra Wysza kreśli S. Kijak w pracy: *Piotr Wysz, biskup krakowski*, Kraków 1933; por. też M. Gębarowicz, *Psalterz Floriański i jego geneza*, Wrocław 1965, s. 85-127; charakterystykę okresu poznańskiego w życiu Piotra Wysza zamieszcza J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964, s. 78-80.

<sup>171</sup> Dzieje Andrzeja Łaskarza opracował M. Frontczyk, *Andrzej Łaskarz z Gostawic, herbu Godziemba, biskup poznański*, „Nasza Przeszłość”, t. 30, 1969, s. 125-171, zob. też J. Nowacki, op. cit., s. 80-81.

<sup>172</sup> KDWp V 161.

my jaki był jego osobisty wpływ na redakcję całego dokumentu. Dlatego celowe wydaje się przypomnienie, że pełnił on przez pewien czas funkcję kierownika kancelarii na dworze królowej Jadwigi, będąc jednocześnie interpretatorem papieskich instrukcji w sprawach bieżących. Nie od rzeczy będzie także wspomnieć, że był Piotr Wysz znawcą prawa kanonicznego, z którego uzyskał doktorat na uniwersytecie padewskim 3 kwietnia 1386 roku<sup>173</sup>. Dzięki takim kompetencjom był on szczególnie predystynowany do formułowania stanowiska w kwestiach związanych z ewentualną zmianą prawnego ujęcia fundacji *pro anima*. Być może właśnie Piotr Wysz – po przeniesieniu z biskupstwa krakowskiego na poznańskie (VIII 1412)<sup>174</sup> – przyczynił się do zwiększenia przepływu nowych idei do Wielkopolski. Podobną rolę mógł odgrywać Andrzej Łaskarz, bezpośredni sukcesor Piotra Wysza na biskupstwie poznańskim (28 II 1414-1424 – VIII 1426)<sup>175</sup>, poprzednio zaś m.in. w 1397 roku kanclerz królowej Jadwigi.

Podsumowując zagadnienie funkcjonowania darowizn pokutnych w XIII i XV-wiecznych modelach pobożności chrześcijańskiej można w przybliżeniu określić główne tendencje warunkujące taką, a nie inną wymowę aktów fundacyjnych. W XIII i na początku XIV wieku będą to przede wszystkim inne, pozareligijne korzyści wynoszone przez świeckich fundatorów. W przypadku fundacji klasztorów są to atrybuty ich działalności gospodarczej (np. jako ośrodków kredytowych) czy funkcji militarnej. Duże znaczenie posiadały także profity płynące z prawa patronatu sprawowanego nad kościołami (dziesięciny), a także fundacje będące swego rodzaju ubezpieczeniem na starość, wyrażające się np. przejściem fundatora na dożywotnie utrzymanie przez klasztor, po uprzednio dokonanej na jego rzecz alienacji majątku. Te utylitarne motywy pobożnych fundacji można uzupełnić o wiele mających mniejsze znaczenie elementów, np. różnego rodzaju względę prestiżowe<sup>176</sup>.

Drugą stroną roli darowizn pokutnych w XIII i na początku XIV wieku stanowiła działalność samego Kościoła – tzn. dążenie do zwiększenia jego samodzielności majątkowej dzięki najpierw uzyskiwaniu, a później potwierdzaniu immunitetów ekonomicznych<sup>177</sup>, a także uniezależnianie się od władzy świeckiej (wyrazem tych poczynań była walka o immunitet sądowy)<sup>178</sup>. Fundacje pełniłyby tutaj w rękach Kościoła rolę instrumentu, dzięki któremu możliwe stałoby się uzyskiwanie tych wszystkich świadczeń z rąk świeckich.

Fundacje z XIII i początku XIV wieku można wpisać w szerszy nurt proce-

<sup>173</sup> S. Kijak, op. cit., s. 5.

<sup>174</sup> J. Nowacki, op. cit., s. 79.

<sup>175</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>176</sup> K. Kolańczyk, op. cit., s. 211-222.

<sup>177</sup> J. Matuszewski, op. cit.

<sup>178</sup> Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy...*, op. cit.

sów społecznych, gospodarczych i politycznych. W tym kontekście podobne darowizny z końca XIV i początku XV wieku jawią się jako bardziej jednorodny i samoistny nurt, mniej związany z zewnętrznymi czynnikami, a bardziej skupiony na sferze przeżyć religijnych.

\*

Specyfika tematu niniejszego przedłożenia wynikająca głównie ze stosunkowo dużego objętościowo materiału źródłowego przy jednoczesnym niedoborze fachowej literatury, narzuciła szereg ograniczeń. Wyrazem tego była przede wszystkim konieczność skupienia się bezpośrednio na analizie prawidłowości związanych z występowaniem formuł pokutnych. Podejście takie siłą rzeczy pomija darowizny nie mieszczące się w nurcie *pro anima*, a więc takie, których dokonaniu nie towarzyszyło wystawienie dokumentu bądź też dokument nie zawierał żadnej formuły penalnej.

Podobnym ograniczeniom musiała podlegać cała sfera zagadnień będących społecznym, gospodarczym, polityczno-prawnym i ideologicznym tłem fundacji pokutnych, czego implikacją jest ściśle analityczny charakter opracowania.

Średniowieczne fundacje pokutne to problem bardzo szeroki, odwołujący się do tych obszarów aktywności człowieka, które często pozornie wykraczają poza tradycyjny zakres zainteresowań i warsztatowych możliwości historyka. Właśnie tutaj, na styku kilku dyscyplin otwiera się szerokie pole dla badawczych eksploatacji. Konieczne zatem będzie sięgnięcie w przyszłości podczas badań także do źródeł zawierających informacje dotyczące zarówno ogólnych norm jak i szczegółowych aktów regulujących postępowanie penitentów. Chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o statuty synodów prowincjonalnych i diecezjalnych, podręczniki urzędowe dla niższego duchowieństwa, instrukcje dla wizytatorów synodalnych, wyroki i ugody w sprawach karnych, księgi konsystorskie czy wreszcie formularze. Wykaz ten, sporządzony przez Ulanowskiego<sup>179</sup>, możemy uzupełnić o penitencjały, podręczniki do spowiedzi, bulle, mandaty i akty erekcyjne papieskie, testamenty oraz pewne źródła narracyjne.

Już choćby to powyższe wyliczenie uświadamia ogrom pracy przekraczający z pewnością kompetencje pojedynczego badacza. W tym świetle rola niniejszego opracowania musiała być zawężona wyłącznie do postawienia pytań badawczych.

---

<sup>179</sup> B. Ulanowski, op. cit., s. 12.

### SUMMARY

In the Middle Ages the relations between man and God were realized among others by means of material offerings which were a form of penance for committed sins and transgressions. Those were the so-called penitential foundations, donations or deeds of gift to the Church.

One of the more important extra-religious aspects of penitential deeds of gift was the pursuit of a greater economic independence of the Church by obtaining and then confirming its economic immunities. Thanks to those foundations, for instance monasteries conducted large scale economic activities which were instrumental in the development of agrarian culture.

The author focuses his studies on Wielkopolska, understood as the territory where the document was issued and as the place of permanent residence of the founder or the recipient of the foundation.

### Key words

Churches in Poland in the 13<sup>th</sup>-15<sup>th</sup> centuries. Wielkopolska. Penitential foundations. Deeds of gift to the Church. Indulgences. Penitential penalties. Canon law and Polish land law